Nr. 46 Czwartek, 16 lutego 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	**LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.** Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	**20 gr.**	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach **gr. 30**, w nadesłanem i w nekrologach **gr. 50**, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście **gr. 70**, pod nagłówkiem na pierwszej stronie **zł. 1·—**. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach **gr. 10**, kupno i sprzedaż słowo **gr. 12**, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo **gr. 20**, **dla poszukujących pracy gr. 5.** Z zastrzeżeniem miejsc **25 prc.** Zagranicz. o **50** prc. drożej

W. BARANOWSKI.

PARADOKSY TAKTYKI OPOZYCYJNEJ.

Generalna debata, poświęcona budżetowi Państwa, skończyła się w dość oryginalny sposób — oto przeciwko zatwierdzeniu preliminarza wypowiedziały się wszystkie stronnictwa naszej „rodzimej" opozycji, oraz wszystkie ugrupowania „mniejszościowe". Życie polityczne często wytwarza paradoksy. Paradoks z dnia 13 lutego, jaki wydarzył się w parlamencie polskim, jest jednym z najbardziej niezrozumiałych i... posępnych.

Nazywając go „niezrozumiałym", mamy na myśli oczywiście zdumiewającą zbieżność taktyki grup, szczycących się mianem „narodowych" z klubami, będącymi wyrazem dążeń już to rewolucyjnych, już to wprost odśrodkowych — antypaństwowych — powiedzmy to poprostu.

Niestety nienawiść w polityce zaciemnia umysły i prowadzi niejednokrotnie do absurdu. Takim absurdem, „taktycznie" nawet, było zasadnicze opowiedzenie się przeciwko wniesionemu przez Rząd budżetowi — w dziwnej harmonji zarówno przez Klub Narodowy, jak Ludowców, Ukraińców, Białorusinów i Żydów. Niezwykłość tej kompanji dałaby każdemu do myślenia. Co te żywioły, tak bardzo obce sobie i dalekie, łączyć może i zbliżać? Co jest w stanie uczynić z nich front zwarty, potykający się jak gdyby pod wspólnym sztandarem?... Na to odpowiedź krótka i jedyna — negacja.

Negacja jako cel, jako metoda i program. Negacja, jako stosunek do większości, stojącej dziś przy Rządzie, negacja, jako chęć zwalenia tego Rządu i postawienia go w możliwie trudnej pozycji wewnątrz Polski i nazewnątrz. Tego, co mówił p. St. Stroński, słuchano w wielu miejscach z prawdziwą przyjemnością... wyjąwszy w Polsce. Nie pożałował on czarnych barw do odmalowania obecnej sytuacji Państwa. Przesadził... Przesadził oczywiście rozmyślnie, nie oglądając się na efekt swych słów na rynku międzynarodowym... Tak samo czynił zresztą w r. 1920-ym podczas wojny, jako redaktor „Warszawianki", występując przeciwko ówczesnemu Wodzowi armji polskiej... Ale są ludzie, których namiętność ponosi zawsze za daleko.

Namiętnośc... Bo przecie nie faktyczna wrogość względem własnej Ojczyzny. Tego zarzutu, mimo wszystko, nie odważyłbym się uczynić stronnictwom polskim, toczącym dziś tak zawziętą walkę wewnętrzną. Sądzą one zapewne, iż „ratują" Polskę po swojemu... Ale chroń nas Boże od takiego ratunku. Jest to ratunek obłąkanych znachorów, nie lekarzy dorzecznych, wnikających w potrzeby zbiorowego organizmu Państwa. Jest to ratunek przed uzdrowieniem, przychodzącem skądinąd. Bowiem t. zw. opozycji wydaje się, iż ona tylko posiada tajemnicę ładu i pomyślności Polski. Jak ten cudowny — sobie wiadomy — sekret stosowała, wiemy zbyt dobrze. Niepowodzenia nie zniechęciły jej jednakże, w dalszym ciągu ufa w moc swoją. I demonstruje to, przeciwstawiając się rządom obecnym. I to zrozumieć można... Taka jest już „logika" t. zw. parlamentaryzmu... Ale czemuż to czyni, idąc ławą z tymi, których stosunek do Państwa jest negatywny zasadniczo. Czemu staje w jednym szeregu z całą sumą mniejszości narodowych, grających dziś poniekąd „va banque"?!

Odpowiedź na pytanie to zostawiamy samym reprezentantom frondujących stronnictw polskich... Dla nas ich solidarność w odrzuceniu budżetu Państwa z grupami nieprzejednanemi ma swoją wymowę, sama przez się. Jest to szczególna i jedyna w swoim rodzaju reakcja na wyciąganie łapy pruskiej w kierunku Pomorza. Oddzielne wypowiadanie się w tym wyłącznie kierunku stanowiska politycznego opozycji polskiej nie ratuje. Faktem jest, iż stara się ona zademonstrować rozłam... Każdy Polak o myśli, nie spaczonej przez obyczaj partyjny, dojrzy w tem grzech. Wielki grzech polityczny przeciwko interesom ogólnym. Ma się tu bowiem do czynienia z osłabianiem dzisiejszej powagi Państwa.

Osłabianiem powagi tej jest niewątpliwie i żądanie rozwiązania Sejmu i oparcia wyborów przyszłego Prezydenta na nowym składzie Izb... Tu mamy do czynienia z grą niby ryzykowną. Mogłoby się stać bowiem, iż wyszłe z nowych wyborów Izby przeciwstawiłyby się jeszcze bardziej zdaniu Rzeczypospolitej na łaskę i niełaskę stronniczych rozgrywek. Lecz ryzykanctwo to jest tylko pozorne. W samej rzeczy „roztropnej" inicjatywie partji opozycyjnych nic nie grozi. Domagania się ich są beznadziejne. Sejm i Senat nie będą rozwiązane, niema do tego bowiem najmniejszej racji. Realnie — wszystko zostanie tak jak jest, boć szalony tylko aplikowałby Polsce nową porcję przedwyborczych knowań, intryg, wstrząsów. Są chwile, kiedy na taki luksus „demokratyczny" pozwalać sobie nie można. Są to chwile, gdy Naród musi zachować siły swoje na większe dziejowe potrzeby. Są to chwile, gdy Naród musi być w gotowości...

Więc wtrącić w chwilach takich ogół w trans walki politycznej i rozhisteryzować go znów wonczas właśnie, kiedy powinien mieć jaknajwięcej męskiego stanowczego spokoju — zdecydowaliby się chyba ludzie za czyny swoje nieodpowiedzialni. Tych ostatnich szukać należy poza dziś rządzącymi... Nie będzie więc nowych wyborów i opozycyjna propaganda nie będzie miała sposobności zdenerwowania całej Polski i osłabienia jej psychicznie. Nic to... Gest został uczyniony. O to chodziło zaś tylko uprawiającym politykę demonstracyjnych gestów. Wewnątrz daje się sympatykom swym w ten sposób piękne „teatrum" jedynie... nazewnątrz wytwarza się natomiast posmak specjalny: posmak rozterki w Państwie i w Narodzie. O ile to jest wskazane i słuszne — niech każdy sam osądzi. Ci nawet, co sympatyzują z p. St. Strońskim i z p. Rybarskim. Będzie to sąd niezależnego polskiego sumienia. I może się łudzimy... ale wydaje nam się rzeczą pewną, iż prędzej czy później pod presją choćby różnych grożących nam konjunktur i wydarzeń owo sumienie polskie przemówi po za nakazami wszelkiego partyjnictwa i niebezpieczne metody dzisiejszych walk wewnętrznych potępi.

I wówczas nie będzie paradoksów. opowiadający się przy Polsce nie będą utrudniali jej sytuacji w dniach ciężkich...

P. Minister Spraw Zagr. J. Beck wygłosi dziś expose.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 lutego. (Sz) Na dzień 15 bm. zwołano posiedzenie siedmiu komisyj, między innemi komisji oświatowej, która prowadzić będzie dalszą szczegółową debatę nad ustawą akademicką i komisji ochrony pracy, która zajmie się projektem ustawy o Funduszu Pracy.

O godzinie 11 rozpocznie się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych, na którem p. Minister Józef Beck wygłosi zapowiedziane oddawna expose o polityce zagranicznej Rządu polskiego. Expose to oczekiwane jest przez koła polityczne polskie, oraz zagraniczne z dużem zainteresowaniem, nietylko dlatego, że będzie to pierwsze wystąpienie na forum wewnętrznem Ministra Becka, jako kierownika polityki zagranicznej, ale również ze względu na przebieg ostatnich wypadków na terenie międzynarodowym, dotyczących bezpośrednio Polski, a mających pierwszorzędne znaczenie dla dalszego rozwoju sytuacji międzynarodowej.

Nowa ofenzywa japońska.

„WOJNA NA WIELKĄ SKALĘ — NIEUNIKNIONA".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (G) Z Londynu donoszą: Według wiadomości z Szanghaju, ofenzywa wojsk japońskich w prowincji Jehol rozpoczęła się w sobotę. W pobliżu miasta Kailu, Japończycy zgromadzili 20.000 żołnierzy. Zdobycie Kailu oczekiwane jest lada godzina.

Pekin, 14 lutego. (PAT) Pełniący obowiązki premjera minister Soong oświadczył, że w razie podjęcia dalszej ofenzywy przez Japonię w Jehol, Chiny prawdopodobnie wycofają swego przedstawiciela dyplomatycznego w Tokio. Soong jest ministrem finansów w rządzie nankińskim; złożył to oświadczenie po konferencji z marszałkiem Czang-Sue-Liangiem, głównodowodzącym armji narodowej w Chinach północnych.

Waszyngton, 14 lutego. (PAT) W kołach oficjalnych panuje wielkie zaniepokojenie z powodu niepowodzenia prób pojednawczych pomiędzy Chinami a Japonją.

Przeważa pogląd, iż wojna na wielką skalę w Mandżurji stanie się nieunikniona. Oczekiwana jest blokada portów chińskich przez Japonję i wycofanie się Japonji z Ligi Narodów.

Hoover zaleca ogólny powrót do parytetu złota.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (G) Donoszą z Nowego Jorku: Prezydent Hoover wygłosił w sali hotelu Waldorf-Astoria przemówienie, w którem domagał się współpracy całego świata w dziele uzdrowienia stosunków gospodarczych.

Mowa prezydenta poruszała niemal wyłącznie zagadnienia gospodarcze. Hoover zaznaczył, że w związku z rozwiązaniem kwestji długów wojennych konieczna jest stabilizacja walut oraz powrót do parytetu złota.

Sprawa stabilizacji walut nie ma na celu uprzywilejowania Stanów Zjednoczonych, ale przyniesie korzyści wszystkim stronom zainteresowanym. W dziedzinie gospodarczej Ameryka może lepiej bronić swych interesów, niż większość innych krajów. Hoover dał do zrozumienia, że Stany Zjednoczone wzamian za ustępstwa w kwestji stabilizacji kursu walut są skłonne do udzielenia realnych rekompensat.

Zdaniem prezydenta, tylko ogólny powrót do parytetu złota może przeszkodzić rozpętaniu powszechnej wojny gospodarczej.

Co sądzą we Francji o Hitlerze.

Paryż, 13 lutego. (PAT) „Excelsior" zaznacza, że ostatnie oświadczenie Hitlera wywołało w kołach genewskiej konferencji rozbrojeniowej wielkie wrażenie. Jedna tylko delegacja francuska nie okazała żadnego zdziwienia, bowiem pretensje Niemiec są jej znane. Są one wciąż te same, jak to formułowali wszyscy szefowie rządu Rzeszy od czasów Stresemanna. Przypomnieć należy obecnie znowu aktualne słowa Brianda: Francja może dać wiele tym, do których żywi zaufanie i przyjaźń, lecz nie może ustępować przed usiłowaniem straszenia jej i przed przymusem.

—o—

Pogrzeb hr. Apponyi'ego.

Budapeszt, 14 lutego. (PAT) W związku z pogrzebem hr. Appony'ego, stolica Węgier przybrała szaty żałobne. Na ceremonji pogrzebowej, rozpoczętej o godz. 10 rano, obecny był regent Węgier Horthy, król bułgarski, cały korpus dyplomatyczny, przedstawiciele władz, wojska i tp. Przemówienie imieniem rządu wygłosił premjer Goemboes. Przy dźwiękach orkiestry pogrzebowej przeniesiono zwłoki zmarłego dyplomaty do kościoła koronacyjnego na zamku.

—o—

Stanowczo oświadczam, że żadnych weksli do eskontowania Wacławowi Piegłowskiemu nie dawałem i ich bonifikować nie będę.

Jan Tarnowski
Wróblewice, p. Dobrowlany

Podziękowanie.

Nieutuleni w głębokim żalu i smutku po stracie naszego najdroższego synka śp. Jędrusia Strońskiego, odczuwamy gorącą potrzebę serca podziękowania tym wszystkim, którzy okazali nam tyle współczucia w dniach naszej boleści.

W szczególności Przewielebnemu Duchowieństwu O. O. Bernardynów: O. O. Tomaszowi Strekerowi, Robertowi Markowi, Cyrylowi Mamele, Teofilowi Pirankiewiczowi, Ks. Gyrkowiczowi, Ks. Żakowi, Ks. Wyszyńskiemu i Ks. Kmicie, Siostrom Sercankom i Miłosierdzia. JWP. Drojanowskim, Prez. m. Lwowa, JWP. Wiceprezydentowi Drowi Kubali, JWP. Wiceprezydentowi Chajesowi, JWP. Prezesowi Brzeckiemu, JWP. Naczelnikowi Batyckiemu, JWP. Izdebskiemu, JWP. Dyr. Kupczyńskiemu, JWP. Karmińskiemu, JWP. Senatorowi Loewenherzowi, JWP. Senatorowi Drowi Zaleskiemu, JWP. Posłom: JWP. Baczyńskiemu, JWP. Drowi Domaszewiczowi, JWP. Jaworskiej, JWP. Jaegerowi, JWP. Drowi Ostrowskiemu i JWP. Drowi Wojciechowskiemu, JWP. Dyr. Chelińskiej, JWP. Redaktorowi Meibaumowi, JWP. Prof. Chylińskiemu, JWP. Prezesowi Baczewskiemu, JWP. Bogdanowiczowej Jadwidze, JWP. Litwinowiczowi, Dyr. Gimn. im. Król. Jadwigi, Zarządowi Lwowskiemu Zrzeszenia Wojew. Zw. Pracy Obyw. Kobiet, Zarządowi Lwowskiego Oddziału Z. P. O. K., Zarządowi Samborskiego Oddziału Z. P. O. K., Lwowskiemu Oddz. Ligi Kobiet, Zw. Strzeleckiemu, Zw. Legjonistek, Dyrekcji i Gronu żeńsk. Gimn. im. A. Mickiewicza, Zespołowi Straży Przedniej przy gimn. Zofii Strzałkowskiej,— oraz tym rzeszom Dobrych Ludzi, którzy oddali ostatnią posługę naszemu najukochańszemu Zmarłemu i nam pośpieszyli ze słowami współczucia — składamy serdeczne: Bóg zapłać!

Maria i Zdzisław Strońscy.

Daladier otrzymał votum zaufania.

37-godzinne posiedzenie Izby Deputowanych.

Paryż, 14 lutego. (PAT) Izba Deputowanych uchwaliła projekt finansowy rządu. Z projektem tym rząd związał kwestję zaufania. Za projektem głosowała również grupa socjalistyczna.

Ostateczne wyniki głosowania nad całokształtem projektów finansowych są następujące: za projektem głosowało 356 deputowanych, przeciwko 215 deputowanych.

Debata parlamentarna, która rozpoczęła się w niedzielę o godz. 15.30, zakończyła się w poniedziałek o godz. 22.15.

Deputowani stwierdzają, że obecne posiedzenie parlamentu było najdłuższem, jakie pamiętają. Trwało ono 37 godzin 15 minut bez przerwy. W trakcie dyskusji prezydent zarządził jedynie półtoragodzinną przerwę na obiad. Aby znaleźć podobnie długie posiedzenie parlamentu, trzeba sięgnąć do kronik Wielkiej Rewolucji.

Paryż, 14 lutego. (PAT) W przemówieniu, wygłoszonem wczoraj na posiedzeniu Izby, premjer Daladier oświadczył, że dla lewicy sprawa obrony narodowej dominuje ponad wszelkiemi walkami partyj politycznych. Granice Francji nie mogą być nigdy otwarte, a ona sama osłabiona. Francja nie może prowadzić takiej polityki, któraby doprowadziła ją mogła do izolacji. Francja powinna pozostawać w przyjaznych stosunkach ze wszystkiemi wielkiemi demokracjami świata.

Partja konserwatystów angielskich zmienia swą nazwę?

Londyn, 14 lutego. (PAT) Dzienniki donoszą, że w łonie partji konserwatywnej rozważana jest sprawa zmiany nazwy stronnictwa konserwatywnego na stronnictwo narodowe.

Nazwa stronnictwa konserwatywnego przyjęta została przez historyczne stronnictwo torysów przed stu laty.

Zmiana projektowana jest obecnie dlatego, że przyjęcie nazwy stronnictwa narodowego ułatwiłoby fuzję z narodowo-liberalną grupą Simona, a ponadto wobec popularności rządu narodowego stronnictwo narodowe miałoby więcej szans zwycięstwa w przyszłych wyborach, niż stronnictwo konserwatywne.

Koło Pierwszego Pułku Legjonów.



W dniu wczorajszym odbyło się w Kasynie Garnizonowem posiedzenie organizacyjne Koła 1 pułku Legjonów. Po omówieniu spraw natury organizacyjnej dokonano wyborów władz Koła. Na czele Komendy Głównej Koła stanął generał Rydz Śmigły. Na zdjęciu w pierwszym rzędzie siedzą: od strony lewej do prawej: gen. Krok-Paszkowski, prezes pułkownik W. Sławek, generał Wieczorkiewicz, gen. Kruszewski, gen. Rydz-Śmigły, gen. Kordjan Zamorski, gen. Litwinowicz, p. Wiceminister Spraw Wojskowych gen. Fabrycy i gen. Dąb-Biernacki.

Wichura nad Łodzią i Poznaniem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (G) Dziś rano nad Łodzią i okolicą przeszła wichura śnieżna, która wyrządziła wielkie straty tak w mieście, jak i w powiecie. Wichura wywracała wozy, zrywała dachy z chat i stodół, w mieście zaś pozrywała wiele szyldów sklepowych i powygniatała szyby w oknach. Tory kolejowe i tramwajowe zostały zasypane śniegiem. Dopiero o godz. 8.30 rano wypogodziło się.

Z Poznania donoszą, iż w nocy przeszła nad miastem burza z piorunami i ulewnym deszczem. Nad ranem burza zamieniła się w wichurę śnieżną tak gwałtowną, że spowodowała nawet opóźnienie pociągów.

Pociąg najechał na auto.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (G) Dziś rano na przyjeździe kolejowym pod Wyszkowem pociąg osobowy, jadący z Wyszkowa do Warszawy, najechał na samochód ciężarowy, zdążający do miasta z drobiem, cieletami i skrzyniami jaj. Cztery osoby, jadące w autobusie, odniosły ciężkie obrażenia.

Zwolennik rewaloryzacji srebra.

Waszyngton, 14 lutego. (PAT) Senator Pitman, gorący zwolennik rewaloryzacji srebra, zgłosił w senacie wniosek, aby Anglja zapłaciła 100 miljonów dolarów ze swych długów wojennych w srebrze.

—o—

Przyjaciel Lindbergha porwany przez bandytów.

Londyn, 14 lutego. (PAT) Dzienniki londyńskie informują o nowem porwaniu, pozostającem w pewnym związku z płk. Lindberghiem.

Mianowicie jeden z najbliższych przyjaciół Lindbergha miljoner z Colorado Charles Butcher został wczoraj uprowadzony przez bandytów, którzy równocześnie zażądali 40.000 dol. okupu. Butcher porwany został w chwili, gdy otwierał swój garaż w Denver, pragnąc wprowadzić swój samochód. W tym momencie przystąpiło do niego dwóch osobników, zbrojnych w rewolwery. Siedząca w samochodzie żona Butchera błagała go, by nie odmawiał żądaniu bandytów, bojąc się o jego życie.

Bandyci złożyli na ręce żony list zaadresowany do ojca Butchera, znanego multimiljonera. W liście tym znajdują się instrukcje co do sposobu złożenia okupu. Bandyci zaznaczają również, że dziecko Lindbergha byłoby jeszcze dziś żyło, gdyby okup został w czas złożony.

Ojciec Butchera gotów jest zapłacić okup.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa, 14 lutego, (PAT) Bilans Banku Polskiego za 1 dekadę lutego wykazuje wzrost zapasu złota o 0.1 miljona do 512.2 milj. oraz zapasu pieniędzy i należności zagranicznych zaliczonych do pokrycia, o 0.3 milj. do 27 milj. Natomiast stan walut i dewiz niezaliczonych do pokrycia obniżył się o 1.2 milj. do 75.2 milj.

Obieg biletów bankowych nie wykazał większej zmiany i wyniósł na dzień 10 bm. 978.5 milj. wobec 979 miljon w zł. na ultimo stycznia.

Wskutek wzrostu rezerw kruszcowo-dewizowych przy równoczesnym spadku natychmiast płatnych zobowiązań Banku i obiegu biletów bankowych, pokrycie kruszcowo-walutowe podniosło się z 46.81 prc. do 46.81 prc. t. j. 6.81 ponad pokrycie statutowe. Pokrycie wyłącznie złotem podniosło się z 44.01 do 44.46 proc., tj. 14.46 ponad normę statutową, pokrycie złotem samego tylko obiegu wzrosło również z 52.31 do 52.34 proc.

Stopa dyskontowa Banku 6 procent, zastawowa 7 procent.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 14 lutego. (PAT) Komunikat PIM. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 bm.: Zachmurzenie zmienne z opadami. Chłodniej, temperatura w dzień około zera stopni. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 14 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 724'99, temperatura +0'8, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 719'97, temperatura +0'2, o godzinie 9 wieczór ciśnienie barometryczne 720'47, temperatura —3.6.

Wizja lokalna w tramwaju.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (G) Na ławie oskarżonych w warszawskim Sadzie okręgowym zasiadł dziś motorowy tramwajów A. Tyran, oskarżony o spowodowanie śmierci przez przejechanie 7-letniego chłopca, Fr. Jakubowskiego. Obrońca oskarżonego wystąpił z wnioskiem przeprowadzenia wizji lokalnej, która ma ustalić, czy istniała możliwość zahamowania wozu w chwili, gdy dziecko znalazło się na szynach w odległości 3 metrów. Sąd wniosek przyjął. W najbliższych dniach zostanie dokonana wizja. Wóz prowadzić będzie oskarżony motorowy.

Debata samorządowa w Sejmie.

Warszawa. 14 lutego. (PAT) Przed przystąpieniem do porządku dziennego dzisiejszego posiedzenia Sejmu zabrał głos pos. Sanojca, nawiązując do sprawy skierowania do Sądu marszałkowskiego przez pos. Rymara podniesionych przez pos. Sanojcę zarzutów. W odpowiedzi na oświadczenie pos. Sanojcy złożył wyjaśnienie poseł Rymar.

Następnie Izba przystąpiła do porządku dziennego. a mianowicie do dalszej dyskusji nad projektem ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego.

Pos. Ciołkosz stoi na stanowisku, że obecny Sejm nie powinien załatwiać ustawy samorządowej, gdyż nie dorósł do tego; wypowiada się przeciwko projektowi jako plamiącemu rzekomo zasady swobody obywateli i samorządu.

Pos. Roguszczak (NPR) również występuje przeciw projektowi.

Etap ku uzgodnieniu różnic dzielnicowych.

Pos. Chowaniec (BBWR) podkreśla, że kryzys gospodarczy nakazuje szybko usunąć z drogi przeszkody rozwojowe samorządu. Jeżeli chodzi o organa zarządzające w miastach, to obecna rozległość zadań każe raczej wybrać organ jednoosobowy. dlatego też projekt wprowadza system prezydentury tj. przewagę burmistrza, który będzie równocześnie przewodniczącym rady miejskiej. Zarazem projekt wprowadza instytucję ławników honorowych, zamiast ławników zawodowych. Co do stosunku administracji rządowej do samorządu, to mówca podkreśla, że kto tkwi w przedwojennych teorjach administracji samorządowej, tego musi razić zapowiedź wyborów organu zarządzającego. oraz zapowiedź niektórych uchwał, chociaż nie były one obce ustawom zaborczym. U tych jednak, którzy zgodnie z duchem czasu stanęli na stanowisku doktryny jednolitości administracji rządowej i samorządowej, nie wywołuje wątpliwości fakt zależności samorządu od Państwa i dyskusji może podlegać jedynie zasiąg tej zależności. Interes samorządu wymaga, by im liberalniejszy jest ustrój, tem rozważniejsza była ordynacja wyborcza i naodwrót. Wniesiony projekt jest zatem etapem ku uzgodnieniu różnic dzielnicowych. nie przesądza jednak przyszłego ustroju.

Dalsza dyskusja.

Pos. Półjan (ChD) twierdzi, że myśla przewodnia projektu jest. jak się zdaje. umniejszenie praw społeczeństwa na rzecz administracji państwowej. Mówca domaga się, by w zależności od różnic kulturalnych pozostawiono większe uprawnienia w dzielnicach zachodnich i południowych oraz centralnych, a zmniejszono je w województwach wschodnich.

Po przerwie pos. Sommerstein (Koło żyd.) podtrzymuje poprawki zgłoszone przez siebie w komisji administracyjnej i uzależnia od ich przyjęcia stanowisko wobec całej ustawy.

Następnie przemawiał pos. Rożek (fr. komun.), który stale odbiegał od tematu. Po trzykrotnem upomnieniu, marszałek odebrał mu głos.

Pos. Ładyka (ukr. socj. radykał) uskarża się, że projekt ustawy doręczono posłom zbyt późno. Ponieważ mówca stale poruszał sprawy polityczne, został dwukrotnie przez marszałka upomniany, a gdy dalej spierał się z marszałkiem, został wykluczony na jedno posiedzenie.

Pos. ks. Szydelski (ChD Małop. Wsch.) podkreślił, że ordynacja wyborcza skonstruowana jest z dużem przemyśleniem sprawy i omawiał sprawę zniesienia gmin jednostkowych w wojew. płd.-wsch., uważając, że chwila obecna do tego się nie nadaje.

Przegląd działalności Funduszu Bezrobocia.

W myśl uchwał zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, specjalna delegacja komisji administracyjnej zarządu głównego tej instytucji przeprowadza przegląd działalności zarządów i biur obwodowych Funduszu Bezrobocia, oraz instytucyj zastępczych na terenie całego państwa.

Po ukończeniu lustracji w Wilnie, Białymstoku, Stanisławowie, Lwowie, Krakowie i Chrzanowie, delegaci wyjechali obecnie do Łodzi.

Delegacji przewodniczy z ramienia zarządu głównego p. Franciszek Urbański, z ramienia dyrekcji Funduszu Bezrobocia — naczelny inspektor dyrekcji F. B., inż. W. Grabowiecki.

—o—

Konne Przysposobienie Wojskowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (Sz) Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego przystąpił do organizowania oddziałów konnego przysposobienia wojskowego, t. zw. Krakusów, na zasadach ustalonych przez Ministra Spraw Wojskowych. Zasady organizowania Krakusów przewidują między innemi stosowanie ulg w obowiązku dostarczania podwód konnych dla tych właścicieli koni, którzy oddadzą swe konie dla użytku „Krakusów".

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (G) Dziś w 5 dniu ciągnienia IV klasy 26 Państw. Pol. Loterji Klasowej padły wygrane na następujące numery:

250.000 zł. na nr. 136118,
100.000 zł. na nr. 60649,
50.000 zł. na nr. 12333,
20.000 zł. na nr. 143682,
po 10.000 zł. na nry 45179 45578,
5.000 zł. na nr. 60473,
po 2.000 zł. na nry 857 4510 16790 58035 69079 88983 96937 100380 132355,
po 1.000 zł. na nry 64782 71255 90887 107584 109405 125438 131277 136538 141816 142673,
po 500 zł. na nry 6477 20744 32652 45670 56432 107054 136506 137064 140437,
po 400 zł. na nry 2013 3358 11372 20563 32594 35385 52021 84150 89012 91290 111974 136025 147985.

Projekt ustawy o Funduszu Pracy

wchodzi dziś pod obrady sejmowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 14 lutego. (Sz) 15 bm. przystępuje sejmowa komisja ochrony pracy do obrad nad projektem ustawy o Funduszu Pracy, złożonym w Sejmie przez klub parlamentarny BBWR.

W uzupełnieniu projektu ustawy, autorzy jego oświadczają, że jedynie racjonalną formą pomocy dla bezrobotnych winna być praca, zastosowana na początek choćby na najmniejszą skalę. Dlatego też projekt ustawy zmierza do utworzenia funduszu i organizacji, mającej jako główne zadanie uruchomienie robót, któreby umożliwiły zmniejszenie stanu bezrobocia, a w konsekwencji stopniowe ożywienie zamarłych warsztatów produkcji.

Biorąc pod uwagę specjalnie dogodne w Polsce istniejące możliwości, wymienić należy wśród środków zmierzających do tego celu: ogrodnictwo działkowe, kolonizację podmiejską, kolonizację rolną wewnętrzną, zakładanie samodzielnych warsztatów pracy rzemieślniczej, drobne budownictwo mieszkaniowe itp.

NOWA LINJA KOLEJOWA WARSZAWA—LWÓW.

Ponadto wśród prac, któreby objąć mógł Fundusz Pracy, wymienić należy roboty w dziedzinie rozbudowy sieci komunikacyjnej oraz meljorację terenów.

W zakresie rozbudowy sieci komunikacyjnej projekt ustawy przewiduje budowę szeregu linij kolejowych, między innemi linji kolejowej Warszawa — Radom — Ostrowiec — Bełżec — Lwów.

W zakresie dróg kołowych przewiduje projekt budowę szeregu szos, między innemi szosy Warszawa — Lublin—Lwów oraz Kraków—Lwów.

REGULACJA RZEK.

W zakresie meljoracji wodnej projekt wymienia między innemi regulację Przemszy, Wisły, Prypeci, przy równoczesnem osuszeniu części Polesia w okolicy Brześcia, regulację Czeremoszu i dopływów Dniestru. W zakresie robót mostowych projekt przewiduje budowę szeregu mostów na drogach państwowych i samorządowych.

Projektowany Fundusz Pracy może na przestrzeni lat najbliższych spełnić w pełnej mierze nakreśloną przez projektodawców linję zadań. Celowa mobilizacja określonych w projekcie źródeł finansowych pociągnie za sobą niewątpliwie skupienie się ukrytych dziś, niedostępnych i wycofanych z życia gospodarczego źródeł materjalnych, społecznych i prywatnych, co, razem wzięte, może osiągnąć założone projektem ustawy cele, to jest wydatne powiększenie stanu zatrudnienia i częściowe przynajmniej odmrożenie życia gospodarczego.

ZESPOŁY ROBOTNICZE.

Skuteczność zamierzeń da się pogłębić także przez zastosowanie specjalnych form zatrudnienia robotników, mianowicie przez utworzenie zespołów robotniczych, dzięki czemu umożliwione będzie unieszkodliwienie robotników w ośrodkach najbardziej bezrobociem dotkniętych od miejsca istniejących możliwości zarobku.

Oparty o ustawę Fundusz ma służyć przedewszystkiem na pokrycie robocizny. Inne pozycje kosztorysowe robót winny być pokrywane raczej przez współpracę uruchomianych kapitałów lub wartości materjałowych, obecnie nieczynnych na skutek ogólnej depresji gospodarczej i psychicznej.

„Nie można żądać od Polski

aby się rozbroiła".

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ O ENUNCJACJI HITLERA.

Londyn, 14 lutego. (PAT) Prasa angielska zamieszcza oświadczenie posła Bog. Miedzińskiego, złożone w Sejmie w sprawie wywiadu Hitlera, oraz szereg głosów dzienników polskich, stwierdzając, że opinja polska bardzo ostro zareagowała na żądania zwrotu „korytarza" polskiego.

„Daily Telegraph" stwierdza, że nigdy jeszcze żądanie oficjalnych kół niemieckich zwrotu „korytarza polskiego" w tej formie nie było wysunięte. Dziennik podkreśla również, iż oświadczenie Hitlera wywołało w Gdańsku przygnębiające wrażenie, powołując się przytem na pewną autorytatywną osobistość genewską, która stwierdziła, iż wobec tego nie można żądać od Polski, aby się rozbroiła.

W dalszym ciągu dziennik informuje, iż od pewnego czasu Niemcy łudziły się co do tego, iż pozyskają we Francji pewną wysoko postawioną osobistość, która wystąpi za rewizją postanowień terytorjalnych Traktatu pokojowego. Ponieważ Niemcy zawiedli się w swych oczekiwaniach, wobec tego przeszli obecnie do nowej formy polityki rewizjonistycznej.

„Daily Express" obszernie cytuje głosy prasy francuskiej o wystąpieniu Hitlera i stwierdza, że cała opinja francuska stoi po stronie Polski.

Szczególnie charakterystycznem jest że wszystkie dzienniki londyńskie nie wspominają o komunikacie Wolffa, a nawet nie zwracają uwagi na rzekome zaprzeczenie Hitlera co do prawdziwości wywiadu, biorąc pierwotny tekst, ogłoszony w „Sunday Express" za jedynie miarodajny.

Jedynie tylko „Manchester Guardian" zamieszcza dodatkowe wyjaśnienie, potem jednak podaje wczoraj sze oświadczenie posła Miedzińskiego, złożone w Sejmie w dyskusji budżetowej.

—o—

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Ustawa o poborze rekruta

uchwalona przez Sejm.

Warszawa, 14 lutego. (PAT) Na poniedziałkowem popołudniowem posiedzeniu Izba przystąpiła do projektu ustawy o poborze rekruta.

Referent pos. Siciński (BBWR) podkreślił, że ustawa ta od wieku lat nie doznaje zmian. Mówca polemizował z posłami lewicowymi, którzy żądają zmniejszenia kontyngentu rekruta.

Pos. Pużak (PPS) oświadczył, że PPS stoi na gruncie obrony kraju i go dzi się w dzisiejszych warunkach na zbrojenia pod warunkiem, by armja była funkcją obrony kraju.

Zkolei przemówił pos. Galica (BBWR). Polemizując z przemówcą, zaznaczył, że naród niemiecki, mając przed wojną największą socjaldemokrację świata, stworzył największy militaryzm, i to zaczeony. Obecnie Europa zapomniała o wszystkich prześladowaniach ze strony Niemiec, o rugach, biciu dzieci, wozie Drzymały, itp., oraz o dawniejszych krwawych czynach zakonu krzyżackiego. Przed majem było 17 stronnictw. Przyszedł ukochany Wódz i podzielił na dwa obozy: obóz Marszałka Piłsudskiego i obóz przeciwny. Dobrze się mówi o stanowisku lewej czy prawej strony wrogom armji, ale gdyby wypadło „cosik kajsik" to będzie jeden obóz nad Wisłą.

Po przemówieniu referenta pos. Sicińskiego ustawę przyjęto w 2 i 3 czytaniu głosami BBWR, prawicy i cześci lewicy, z wyjątkiem PPS. (Okrzyki z ław BBWR pod adresem PPS: hańba!)

USTAWA SAMORZĄDOWA.

Zkolei Izba przystąpiła do ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Sprawozdanie złożył wicemarsz. Polakiewicz, który podniósł unifikacyjne znaczenie projektowanej ustawy, uzasadniał jej potrzebę.

Wiceminister Spraw Wewn. Korsak zgłasza poprawkę formalną do ustępu o pełnomocnictwach dla władzy państwowej wobec samorządów.

W rocznicę koronacji Piusa XI.

Wymiana depesz między P. Prezydentem Mościckim a Ojcem Świętym.

Warszawa, 14 lutego. (PAT) Z okazji 11 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. P. Prezydent wystosował do Niego następującą depeszę:

Jego Świątobliwość Pius XI. Citta del Vaticano. Proszę Waszą Świątobliwość, aby raczył przyjąć z okazji rocznicy swej koronacji wyrazy mego szczerego synowskiego oddania i najżarliwsze przesyłane wraz ze mną przez Polskę całą życzenia szczęścia osobistego i chwały panowania Waszej Świątobliwości. (—) Ignacy Mościcki.

Na powyższą depeszę nadeszła następująca odpowiedź:

Pan Ignacy Mościcki, Prezydent Rzplitej, w Warszawie. Z żywem zadowoleniem przyjmując do wiadomości szlachetne wyrazy W. Ekscelencji, jesteśmy szczęśliwi, mogąc powtórzyć nasze błogosławieństwo apostolskie i nasze najlepsze życzenia dla osoby W. Ekscelencji oraz życzenia pomyślności chrześcijańskiej dla bliskiej sercu naszemu Polski.

(—) Pius XI.

Polacy nie wezmą udziału

w wyborach do Reichstagu.

Berlin, 14 lutego. (PAT) Ogłoszona została odezwa centralnego komitetu wyborczego do ludu polskiego, stwierdzająca, że żądanie, by naprzód 60.000 Polaków zgłosiło listę wyborczą do Reichstagu zamknęło Polakom dostęp do wyborów na własną listę, wobec czego połączone organizacje polskie postanawiają wogóle nie iść do urny wyborczej tak, by jeden nawet głos polski nie padł na listę niemiecką.

Groźba wybuchu strajku

w górnictwie i przemyśle naftowym.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (Sz) W związku z zamierzoną jakoby obniżką płac o 25 proc. w górnictwie śląskiem, od były się w niedzielę w Katowicach obrady górniczych związków zawodowych, mianowicie związku P. P. S., dwóch chadeckich oraz ZZZ. (Związku Związków Zawodowych).

Na posiedzeniu związku PPS, po referacie pos. Stańczyka postanowiono ogłosić dwudniowy strajk generalny w dniach 1 i 2 marca w górnictwie i przemyśle naftowym. Wprowadzenie w życie tej uchwały uzależniono od stanowiska wszystkich pozostałych związków zawodowych górników.

Na posiedzeniu ZZZ, organizacji, zbliżonej do BBWR, rozpatrzono szczegółowo ciężką sytuację w przemyśle górniczym stwierdzając, że jest ona w dużym stopniu spowodowaną przez przemysłowców, którzy masowo redukują robotników i bez konieczności zamierzają obniżyć stawki robotnicze.

ZZZ. postanowił wysłać do Warszawy delegację, któraby u czynników miarodajnych przedstawiła szczegółowo z odpowiedniemi dokumentami w ręku ciężką sytuację w górnictwie, oraz klasowe stanowisko przemysłowców.

ZZZ. postanowił ponadto zwołać na dzień 19 bm. zgromadzenie rad załogowych i w zależności od nastrojów, oraz od uchwał, jakie zapadną na tych robotniczych zgromadzeniach uzależnić swe przystąpienie do ewentualnego strajku generalnego górników i robotników przemysłu naftowego

—o—

ZAPOWIEDŹ SKARGI KASACYJNEJ W PROCESIE CENRTOLEWU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (G) Obrońcy przewódców centrolewu podjęli się ponownie obrony oskarżonych. Wnieśli oni zapowiedź skargi kasacyjnej.

Fiasko zabiegów p. Mileny Rudnickiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (Sz) Agencja „Iskra" donosi z Genewy, że w kołach delegacji angielskiej utrzymują, iż złożona przed dwoma tygodniami nowa skarga posłanki Mileny Rudnickiej do Rady Ligi Narodów w sprawie aresztowań w Małopolsce Wschodniej, będzie rozpatrywana przez organa Ligi Narodów w trybie zwykłym a nie jako skarga nagła, o co uporczywie zabiegała posłanka Rudnicka w Genewie.

„Autentyczny" tekst wywiadu z Hitlerem.

Co oświadczył Hitler w sprawie Pomorza?

Berlin, 14 lutego. (PAT) 13 bm. w południe biuro Wolffa pt. „Istotna treść wywiadu z Hitlerem" wydało streszczenie tego wywiadu (podajemy je poniżej), zaopatrując go w następujący komentarz: Dziennik londyński Sunday Express ogłosił wywiad copyright z kanclerzem Hitlerem, który jest nieścisły pod wieloma względami. Faktyczna treść rozmowy kanclerza z przedstawicielem Daily Mail jest następująca:

W rozmowie, udzielonej jeszcze w dniu 7 bm. płk. Ethertonowi jako przedstawicielowi „Daily Mail" i zrzeszonych z nim organów prasowych, kanclerz Hitler zapytany, co sądzi o problemie rozbrojenia, oświadczył: Jest rzeczą zrozumiałą, że każdy rząd niemiecki stoi na stanowisku, że należy wszystkiemi siłami dążyć do rozbrojenia, ale nie do jakiegoś zakulisowego, lecz do otwartego i uczciwego. Rozwiązanie tego problemu zależy w dużej mierze od tego, jakie stanowisko narody anglo-saskie, tj. angielski i amerykański, zajmą wobec tej kwestji i jaką wagę zamierzają one rzucić na szalę, aby przeprowadzić istotne rozbrojenie. Co się tyczy Niemiec, to przyczyniły się one nie tylko teoretycznie do rozwiązania tej kwestji, lecz ponadto przeprowadziły rozbrojenie największej armji i to w takim zakresie, że pozostała z niej jedynie nieproporcjonalnie mała siła wojskowa.

Na pytanie, co kanclerz Rzeszy myśli o Traktacie Wersalskim, Hitler odpowiedział: Co o tem myślę? Traktat Wersalski jest nieszczęściem nietylko dla Niemiec, lecz i dla innych narodów. My ze swej strony zwalczamy wszelkie różnice, jakie Traktat Wersalski wytworzył między narodami. Po wojnie można wprawdzie przez pewien czas dzielić świat na zwyciezców i zwyciężonych, nigdy jednak nie będzie można na tym podziale oprzeć budowy świata. Każdy rząd niemiecki będzie żądał, aby zawarta w Traktacie wersalskim niesprawiedliwość została naprawiona.

Na pytanie, co sądzi o stanowisku, jakie Francja zajmie wobec tego żądania, Hitler odpowiedział, że narazie jeszcze ciągle ma nadzieję, że również w Paryżu dojdą do zrozumienia, że zawarte w r. 1919 postanowienia nie mogą być utrzymane.

Na pytanie, co myśli o o ciągłych zbrojeniach Francji, kanclerz Hitler oświadczył: Sądzę, że nie tylko u nas, ale i w innych państwach wywołuje zdziwienie fakt, że Francja rozporządza tak wielkiemi siłami, z któremi, jak się zdaje, nie wie, co ma uczynić. Takiego stanu, jak obecnie, w historji nigdy nie było. Nawet w r. 1814 ówcześni aljanci, którzy zawarli sojusz przeciwko imperjalizmowi i próbie narzucenia Europie prymatu Francji, złamali wprawdzie Napoleona, ale żaden z nich nie wystąpił z żądaniem, by Francja uważana była raz na zawsze za pokonaą i aby pozbawiona została wszelkich praw.

Na zapytanie o t. zw. „korytarz polski", kanclerz Hitler oświadczył, że według jego zapatrywania narodowi niemieckiemu wyrządzono tu szczególnie wielką niesprawiedliwość. — (W obecnym „autentycznym" tekście wywiadu niema zdania z „nieautentycznego" tekstu, ogłoszonego wczoraj: „Korytarz polski musi być zwrócony Niemcom" — Red.).

Co się tyczy komunizmu, to Hitler oświadczył, że komunizm musi być w Niemczech bezwarunkowo pokonany i wytępiony.

* * *

Redakcja PAT-a zaznacza, że wymieniony na wstępie komunikatu agencji Wolffa jako przedstawiciel „Daily Mail" płk. Etherton jest autorem wywiadu, który ukazał się 12 bm. w „Sunday Express". W „Daily Mail" wywiad nie pojawił się.

* * *

Berlin, 14 lutego. (PAT) Charakterystycznem jest, że uznany za autentyczny tekst tego wywiadu ogłoszony został przez agencję Wolfa dopiero w 36 godzin po ukazaniu się jego w obszernem streszczeniu z „Sunday Express" w niedzielnem wydaniu „Vossische Zeitung". Większa część popołudniowych dzienników prawicowych podaje wywiad, trzymając się tekstu „Sunday Express".

Plan parcelacyjny na przyszły rok.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lutego. (Sz) Na podstawie ustawy z dnia 28 grudnia 1925 o wykonaniu reformy rolnej, ogłoszono urzędowo rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1934.

Plan ten przewiduje parcelację 75.000 ha, z czego 25.000 ha przypada na grunty państwowe i grunty Państwowego Banku Rolnego, a 50.000 ha na grunty prywatne. Największa ilość gruntów państwowych i Państw. Banku Rolnego objęta jest planem parcelacyjnym na terenie okręgu ziemskiego brzeskiego, najmniejsza na terenie lubelskiego. W dziale mówiącym o gruntach prywatnych, największa ilość gruntów, przeznaczonych na parcelację, przypada na okręgi ziemskie wileński i tarnopolski, bo 8.000 ha., najmniejsza na okręg białostocki.

—o—

Agitator bez idei i stylu.

Paryż, 14 lutego. (PAT) Charakteryzując Hitlera na podstawie niedzielnego wywiadu, Emil Bure zaznacza w „L'Ordre", że jeszcze raz potwierdza się, iż Hitler nie jest mężem stanu, lecz agitatorem. Hitler jest postrachem Europy tylko dlatego, że ma do czynienia z Francją, zdemoralizowaną przez pacyfizm, niezdolną do uprzedzenia agresywnych zamiarów przeciwko Francji i jej sojusznikom. Pozatem Hitlerowi brak idei i stylu.

DAJ GROSZ NA CELE T. S. L.

STEFAN WOJSTOMSKI.

Kwestja udziału Rządu Polskiego w rokowaniach brzeskich.

NOTATKA HISTORYCZNA.

Sprawa niepodległości Polski w rokowaniach brzeskich zajęła miejsce naczelne. Nie było prawie posiedzenia, aby o Polsce otwarcie lub skrycie nie mówiono. Dzięki taktyce delegacji rosyjskiej państwa centralne zostały zmuszone do wyraźnego wypowiedzenia się w sprawie polskiej i ujawnienia swych ostatecznych o niej decyzyj.

Nie były one dla Polski przychylne. Tolerując ze względu na wymagania chwili i potrzeby wojenne, powołany przez siebie gabinet Kucharzewskiego, państwa centralne w rzeczywistości na licznych naradach w Wiedniu, Bellevue pod Berlinem, Kreutznachu itd. omawiały różne plany co do ostatecznego pognębienia Polaków. Nawet w łonie dostojnej Niemieckiej Naczelnej Komendy rozmiary apetytów co do ziem polskich nie były ustalone. Wzajemnej natury prywatnej antagonizmy Ludendorffa i Hoffmanna przeniosły się i na sprawę polską. Polakożerca Hoffmann uważał za mało praktyczną propozycję wszechwładnego wówczas Ludendorfa przyłączenia do Niemiec olbrzymiej połaci Kongresówki aż po samą Warszawę i wysiedlenie 7-miu (siedmiu) miljonów Polaków, którzy mieli być zastąpieni przez niemieckich kolonistów w celu usunięcia niebezpieczeństwa skupiania pod jednemi rządami zbyt wielkiej ilości Polaków, co mogłoby utrudnić ich germanizację. Jednakże Ludendorf został podtrzymany przez marszałka Hindenburga i cesarz przychylił się do „rozszerzenia" t. zw. pasa ochronnego polsko-pruskiego.

O tych wszystkich machinacjach społeczeństwo polskie mogło tylko domyślać się, znosząc udręki niemieckiej okupacji.

Dnia 18 grudnia 1917 r. prezes ministrów Kucharzewski zwrócił się do kanclerza niemieckiego i do austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych hr. O. Czernina o dopuszczenie do rokowań w Brześciu z Rosją przedstawiciela Królestwa Polskiego.

Żądanie to pozostało bez odpowiedzi. Sprawa przewlekła się, wówczas rząd polski wystosował do państw okupacyjnych notę, w której oświadczył:

„Rząd Polski stwierdza, że wszelkie układy o losach Polski decydujące przesądzające prawa narodu polskiego nie będą uznawane przez naród polski za prawnie go obowiązujące, skoro zapadną z pominięciem reprezentacji narodu polskiego".

W Brześciu zaś toczyła się walka. Pod naciskiem Trockiego Kühlmann i Czernin zgodzili się dyskutować kwestję udziału w rokowaniach delagata Polski. Jednakże delegacja rosyjska nie chciała łączyć zasadniczej kwestji uznania niepodległości Polski z uznaniem w osobach reprezentantów ministerjum Kucharzewskiego przedstawicieli niepodległego państwa. Takie stanowisko wykorzystali Kühlmann i Czernin, starając się przerzucić odpowiedzialność za nieobecność Polaków w Brześciu na Trockiego.

W międzyczasie został napisany i podany do wiadomości publicznej niezmiernie zręczny list Kühlmanna do Kucharzewskiego w którym Kühlmann tłumaczył niedopuszczenie polskich delegatów sprzeciwem delegacji rosyjskiej.

List Kühlmanna odniósł swój skutek, siejąc zamęt w opinji politycznej, tak, że nawet niektórzy historycy tego okresu twierdzą, że Trocki nie zgodził się na dopuszczenie delegatów Polski.

W dniu 31 stycznia i 3 lutego Trocki energicznie protestował przeciw treści wspomnianego listu, podkreślając, iż wskazane w nim motywy niedopuszczenia delegacji polskiego rządu, z powołaniem się na punt widzenia delegacji rosyjskiej, nie są niczem uzasadnione. Trocki oświadczył: „jest dla nas rzeczą oczywistą, że niezależność Polski pozostała iluzoryczną, dopóki pozostaje ona w warunkach wojskowej okupacji" i dalej „właśnie z powodu uznania niepodległości Polski delegacja rosyjska nie może uznać za pełnomocnych przedstawicieli polskiego narodu jednostek mianowanych przez władze okupacyjne".

Trocki zaproponował, aby tymczasowa reprezentacja niezależnej Polski dla wzięcia udziału w rokowaniach była niezwłocznie utworzona w drodze niekrępowanej ugody polskich partyj politycznych opierających się na rzeszach ludowych i robotniczych.

Delegacja sowiecka pragnęła udziału w Brześciu delegacji polskiej lecz takiej, która stałaby się jej sprzymierzeńcem. Musiałaby więc to być w pierwszym rzędzie delegacja o składzie lewicowym. Delegaci min. Kucharzewskiego tej gwarancji dać nie mogli i dlatego Trocki w obronie jej nie występował ze zwykłą sobie energją, aczkolwiek idąc na kompromis, iż delegacja rosyjska powitałaby z uznaniem fakt wzięcia udziału w pertraktacjach Rady Regncyjnej i rządy dwucesarskie mogłyby stworzyć odpowiednie warunki dla udziału rządu polskiego w rokowaniach. W rezultacie delegacja niemiecka postawiła wniosek: „albo rząd polski uważany jest za prawomocny i przyjmuje udział w rokowaniach albo w przeciwnym razie nie jest rządem i nie powinien tu znaidować się". Trocki przeciwstawił swoją tezę: „jeżeli państwo polskie jest niezależne, to powinno posiadać granice geograficzne, jeżeli Królestwo Polskie jest królestwem, to powinno mieć króla a jeśli zaś nie posiada ani granic, ani króla — to nie jest ani państwem ani królestwem".

W konkluzji zapronował nie nadużywać prawniczych terminów lecz wyszukać odpowiednie formy prawne do zaproszenia przedstawicieli rządu polskiego. Jednakże w pertraktacjach brzeskich ministerjum Kucharzewskiego do głosu nie doszło.

Tak wśród trick'ów i kontredansów prawniczych grzebano sprawę polską. Drogą, która mogłaby nas za prowadzić do stołu rokowań brzeskich, jak również drogą do niepodległości — mógł być tylko wysiłek orężny Narodu.

II. Brygada Legjonów Polskich czynem swym pod Rarańczą stwierdziła, iż naród polski traktatu brzeskiego nie uznał.

Z PRASY UKRAIŃSKIEJ.

Ciekawa polemika „Nowego Czasu" z „Nową Zorją".

Na łamach organu faszyzującej grupy Palijewa „Nowego Czasu" oraz organu ks. biskupa Chomyszyna „Nowej Zorji" odbywa się w dalszym ciągu ożywiona polemika na temat ostatniej książki stanisławowskiego Władyki.

Jak już podawaliśmy, na marginesie wywiadu, udzielonego prasie przez J. E. ks. biskupa Chomyszyna, zamieścił „N. Czas" artykuł, wymierzony przeciwko katolickiej grupie, w której ponawiał ją o wysługiwanie się Polsce, której ks. biskup Chomyszyn miał złożyć jakąś ofertę.

W odpowiedzi „N. Zorja" stwierdza: „Tutaj niewiadomo co więcej podziwiać, czy głupotę „N. Czasu", czy demagogję, gdyż ofert żadnemu rządowi nikt nigdy nie składał w gazecie." Równocześnie „N. Zorja" podkreśliła, iż jest organem grupy narodowo samoistnej, która opiera się wyłącznie na własnem społeczeństwie. Niezależnie jednak od tego w „N. Zorji" ukazała się następująca rewelacja:

„Są w naszem społeczeństwie grupy, których przedstawiciele jeździli do Charkowa, ażeby tam za ściśle oznaczoną sumę sprzedać usługi swojej grupy rządowi moskiewskiemu, a gdy ich tam wyrzucili za drzwi, złożyły oferty innym obcym rządom. Z jakim wynikiem, zobaczy kiedyś społeczeństwo, które podobni przywódcy okłamują swoją absolutną niezależnością." „Czy wszyscy krzykliwi niepodległościowcy opierają się wyłącznie na naszem społeczeństwie, przyszłość pokaże. Przypuszczamy, że nasze społeczeństwo ogromnie zdziwi się, gdy kiedyś pozna całą prawdę o niektórych domorosłych demagogach."

Wobec takiego oskarżenia „Nowyj Czas", oburzony i wyprowadzony z równowagi, rzuca pod adresem „Nowej Zorji":

„Panowie redaktorzy z „Nowej Zorji"! Na stół z tymi, którzy opierają się na cudzych siłach! Jeżeli „Nowa Zorja" wie o takich grupach, które zaprzedały się obcym interesom i które są zależne od obcych czynników, jej elementarnym obowiązkiem jest podać to do publicznej wiadomości i przestrzec społeczeństwo ukraińskie."

„Za „N Zorję" odpowiada biskup Chomyszyn. Dlatego też nasz apel kierujemy pod Jego adresem i od Niego oczekujemy odpowiedzi."

Jak więc widzimy, ta obfitująca w efektowne momenty polemika zapowiada się na dłużej. Czy „N. Zorja" nazwie te zaprzedajne grupy po imieniu, zobaczymy w najbliższej przyszłości. Przypuszczamy bowiem, że ostatni artykuł „N Czasu" nie pozostanie bez odpowiedzi.

RARAŃCZA.

Pokój brzeski był punktem zwrotnym w stanowisku Polski wobec wojny światowej. Wszelkie niepewności orjentacyjne, wszelkie rozdarcia w łonie społeczeństwa, wszystkie wreszcie załamania psychiczne straciły w nim rację bytu. Skłócone w rozlicznych partjach i obozach społeczeństwo stało się teraz jednością, gdy dopełniła się miara obłudy i złej woli mocarstw centralnych. Przeciw obłudzie tej i kłamstwu zakładał protest od pierwszych miesięcy wojny brygadjer Józef Piłsudski, protestowała cała I. Brygada krwawym obozem w Benjaminowie i Szczypiórnie. Żywiołowy protest i bunt objął wszakże cały naród dopiero w chwili haniebnego aktu pokojowego w Brześciu. Oderwanie Chełmszczyzny i Podlasia ugodziło w najtkliwszą strunę poczucia narodowego. Domy po miastach dekorowano żałobnemi chorągwiami, ze wszystkich stron b. Galicji nadsyłano do kancelarji cesarskiej austrjackie odznaczenia; burzliwe zebrania demonstracyjne manifestowały dobitnie oburzenie Polaków i wolę ostatecznego zerwania ostatnich więzów współdziałania z państwami centralnemi. Austrofilski dotychczas Związek Kół Pracy Narodowej rozwiązał się sam na terenie całej Polski. Pozostawała jednak sprawa najdrażliwsza: militarnej łączności z Niemcami i Austrją, pod których to państw nadzorem stały szczupłe kadry armji Królestwa Polskiego (t. zw. Wehrmacht) oraz t. zw. Polski Korpus Posiłkowy, obejmujący oddziały dawnej II.-ej Brygady.

Oddział ten, pozostający pod dowództwem płk. Zielińskiego, obejmował 2 i 3 pułki piechoty, pułk artylerji, saperów i formacje pomocnicze. Wszystko to umieszczone było nad granicą rumuńską kilkadziesiąt kilometrów za frontem, jako rezerwa wojsk austrjackich. Nastrój wśród legjonistów, starych „karpatczyków" i tych młodszych, był fatalny. Orjentowano się dobrze w tem, że położenie jest bez wyjścia. Wiadomość o pokoju brzeskim zapaliła wśród wojska straceńczą myśl czynnego, zbrojnego protestu. Lęgły się pomysły rozniecenia w Małopolsce powstania, później wyłoniła się koncepcja inna: przedrzeć się z bronią w ręku przez front austrjacki i połączyć się z sformowanym w Rosji przez gen. Muśnickiego korpusem wojsk polskich. Wieczorem dnia 13 lutego 1918 r. dowódca brygady piechoty płk. Józef Haller porozumiał się z podległymi mu oficerami, nie zadecydowano jednak niczego. Dopiero na dzień drugi, 14 lutego, gdy ranne nabożeństwo żałobne za mjra Mężyńskiego zgromadziło wszystkich oficerów, płk. Zieliński stwierdził w krótkiej przemowie, że rola legjonistów u boku mocarstw centralnych jest skończona. Polecił jednak czekać zarządzeń polskiej władzy państwowej — Rady Regencyjnej. Popołudniu zebrali się znów wszyscy oficerowie na narady. Przybyli m. in. dowódcy: płk. Zieliński i płk. Haller, szef sztabu brygady kpt. Gniazdy, kpt. Górecki i ks. Panaś, dowódca pułku piechoty 2-go ppułk. Żymirski, i 3-go mjr. Zając, dowódca artylerji mjr. Zagórski, dowódca saperów kpt. Hellman, kpt. Bold i cały korpus oficerski. Dyskutowano zacięcie i długo. Bezowocnie też przeszła narada obu dowódców: Zielińskiego i Hallera. Obaj czuli się związani żołnierskim obowiązkiem posłuszeństwa wobec Rady Regencyjnej. Decyzję ostateczną przebicia się przez front powzięli więc sami dowódcy pułków. Postanowiono nawet aresztować pro forma płka Zielińskiego, który nie przeżyłby opuszczenia go przez legjonistów, dobrowolnie zaś nie chciał uczestniczyć w akcji.

Tej nocy z 14 na 15 lutego wykreślono dokładny plan akcji bojowej. Zawiadomiono też o niej rezerwy legjonowe, stojące w Bolechowie pod dowództwem płk Sikorskiego, oraz czynniki kompetentne we Lwowie i Warszawie.

Nadszedł dzień 15 lutego. Stosownie do wyznaczonego planu o zmroku oddziały II. brygady z Mamajowiec, Kocmania i Łużan ruszyły w kierunku odległej Rarańczy. Akcja cała odbywała się w fatalnych warunkach; złe drogi, słabe i wynędzniałe konie opóźniały marsz. Tymczasem od chłopów, u których kwaterowali legjoniści, dowiedziała się o akcji żandarmerja austrjacka. Oddziały austrjackie rozpoczęły ostrą kontrakcję. W nieprzebitych ciemnościach lutowej wczesnej nocy rozpoczęło się wymykanie z rąk następujących Austrjaków. Było to między Sadogórą i Żuczką, gdzie pod

Wiadomości bieżące

15 lutego 1933

Środa

Faustyna i Józefa

Jutro: Juljany

Wschód słońca 6'53

Zachód słońca 16'48

TEATR WIELKI.

Środa. 15 lutego, godz. 7'30 „Tannhauser".

Czwartek, 16 lutego, godz. 7'30 „Zbójcy". Abon. nr. 7.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 15 lutego, godz. 7'30 „Mademoiselle". Abon. nr. 7.

Czwartek, 16 lutego, godz. 7'30 przedstawienie zakupione, „Mademoiselle".

SALA COLOSSEUM.

Film „Ostatnia noc kawalera" oraz rewja „Zawiany karnawał".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Dom Nr. 13" oraz „Trębacz" Film z Paragwaju.

APOLLO: „Romeo i Julcia Sp. z ogr. odp.".

ATLANTIC: „Ariana".

CASINO: „Czemp".

CHIMERA: „Teodozja-Sebastopol".

GRAŻYNA: „Pieśń nocy".

KOPERNIK: „Rajski ptak".

MARYSIEŃKA: „Rajski ptak".

OAZA: „Ognisko" oraz rewja.

PALACE: „Złotowłosy sen".

PAN: „Zungu".

PASAŻ: „W otchłani Mórz" oraz „Rycerz mroku".

PROMIEŃ: „Droga do raju".

RAJ: „Pieśń o Atamanie" (Wołga, Wołga).

STYLOWY: „X. 27. Marlena Ditrich" oraz rewja.

ŚWIT: „Bezimienni bohaterowie".

UCIECHA: „Podniebny romans" i rewja

—o—

— **Teatr Rozmaitości.** „Mademoiselle" świetna komedja J. Devala święci na scenie Teatru Rozmaitości wielkie tryumfy. Autor zdobył się na zerwanie jednej z najszanowniejszych zasłon naszego zakłamania, otworzył śmiało i bez ceremonji zakamarek taki, nad którym tradycja i starannie kultywowana cześć dla kobiety roztoczyły nimb niepokonalny: macierzyństwo. Akcja toczy się żywo i dowcipnie. Wszystkie role grane pierwszorzędnie. Reżyserja niezwykle pomysłowa Janusza Warnackiego. W głównych rolach pp.: W. Jakubińska, J. Kossocka, H. Krzywicka, J. Chodecki, J. Machalski, J. Kordowski, W. Więckowski i K. Lewicki. Abonament nr. 7. Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich oraz w kasie biura ABO, Rutowskiego 2, firma Anoda. Jutrzejsze przedstawienie sprzedane.

— **Leon Wyrwicz,** najznakomitszy polski humorysta, laureat konkursu, który po odniesionych ostatnio sukcesach w objeździe po całem państwie ze znaną sztuką Haska pt. „Dzielny wojak Szwejk", wystąpi gościnnie we Lwowie w Teatrze Rozmaitości tylko dwa razy, a to w sobotę 18-go i w niedzielę 19-go lutego br. o godz. 7.30 wiecz. W repertuarze „Mam 97 lat", Opera, „13-ka" itd. Bilety już do nabycia w kasie Teatru Wielkiego oraz w biurze ABO, Rutowskiego 2.

— **Na dochód złożonego ciężką chorobą** długoletniego dyrektora teatrów lwowskich i najszczerszego przyjaciela i opiekuna aktora polskiego odbędzie się w sobotę dnia 18-go lutego br. po południu o godz. 3.30 w Teatrze Wielkim przedstawienie znakomitej komedji Fr. Molnara pt. „Olimpia". Sprzedażą biletów zajął się komitet, któremu napewno użyczy najgorętszego poparcia całe kulturalne społeczeństwo Lwowa, pamiętne zasług i zbożnej pracy artysty i człowieka.

— **Ostatnie wieczorne przedstawienie „Zbójców".** Jutro, w czwartek grani będą „Zbójcy" Fr. Schillera po raz ostatni jako przedstawienie wieczorowe. To arcydzieło literatury światowej ustępuje miejsca świetnej komedji G. B. Shawa pt. „Cezar i Kleopatra".

— **Dziś premjera „Tannhäusera".** W dniu dzisiejszym odbędzie się oczekiwana przez cały kulturalny Lwów premjera opery „Tannhäuser" wystawianej z wielką pieczołowitością przez dyr. Adama Dołżyckiego. Premjera ta jest w związku z uroczystościami odbywanemi na całym świecie z okazji 50-lecia genjalnego kompozytora Ryszarda Wagnera. Próby sceniczne pod kierownictwem reżysera A. Ułuchanowa zostały już zakończone, toteż dzisiejsze przedstawienie z udziałem Ignacego Dygasa (występ gościnny), Franciszki Platówny, Marji Sokół, Konstantego Użejku, Radzisława Petera, Edmunda Płońskiego, Jana Romanowskiego i Michała Martiniego będzie stała na wysokiem poziomie artystycznym. Pomimo wielkich kosztów związanych z wystawieniem tej opery ceny miejsc zniżone od 45 gr. do 5.20 zł. Ze względu na uroczysty charakter przedstawienia uprasza się o punktualne przybycie, gdyż spaźniających się z w chwilą rozpoczęcia przedstawienia nie będzie się puszczać na widownię.

— **Jubileusz dyrektora Adama Dołżyckiego.** W ramach premjery arcydzieła Verdi'ego „Don Carlos", która się odbędzie w dniu 25 bm. dyrektor lwowskiej opery Adam Dołżycki obchodzić będzie jubileusz 20-lecia pracy kapelmistrzowskiej.

— **Występ I. tenora La Scali w Medjolanie.** Dzięki usilnym staraniom Dyrekcji Opery, przejeżdżający przez Lwów do Bukaresztu pierwszy tenor opery La Scali w Medjolanie Agostino Casavecchi wystąpi w naszem mieście dwukrotnie w operach „Cyganerji" i „Faust".

Piątek, 17 lutego, godz. 7.30 „Tannhäuser".

— **Colosseum.** Dziś w dalszym ciągu graną będzie wesoła rewja, ciesząca się wielkiem powodzeniem pt. „Zawiany karnawał" oraz film pt. „Ostatnia noc kawalera". W przygotowaniu 9-ta premjera.

—o—

— **Portrety poetów lwowskich.** W oknie wystawowem cukierni Zalewskiego przy ul. Akademickiej od kilku dni gromadzą się liczne rzesze publiczności, oglądając wystawę, urządzoną przez redakcję „Lwowskich Wiadomości Muzycznych i Literackich". W oknie wystawowem znajdują się portrety 13-tu współczesnych poetów lwowskich (Balk, Barącz, Bukowski, Ćwikowski, Czernowa, Dresdner, Gamska - Łempicka, Jedlicz, Kazecka, Lewik, Lisiewicz, Majkowski, Obertyńska, Porębowicz, Rychłowski, Zbierzchowski), których biografje i utwory ukazywać się będą w kolejnych numerach „Lwowskich Wiadomości Muz. i Lit.". Oryginalna i po raz pierwszy tak urządzona wystawa budzi zainteresowanie publiczności i potrwać ma 10 dni. Poza walorami artystycznemi posiada ona znaczenie dla ożywienia ruchu umysłowego miasta.

— **Wieczór tańca „U Malarza"** który przygotowuje Lwowski Związek Zawodowy Artystów Plastyków na dzień 19 bm., godz. 22. w salach „Cyganerji", Hotelu Krakowskiego, budzi w mieście olbrzymie zainteresowanie. Bo też z pojęciem zabawy malarskiej łączy się zawsze tradycja najweselszej i najmilszej nocy karnawału, a sprężysty i aktywny komitet dokłada wszelkich starań, by owa tradycja została w naszem mieście faktycznie reaktywowana. Zorganizowane sekcje i działy pracują intensywnie nad urzeczywistnieniem bogatego programu i licznych niespodzianek. Zabawa zapowiada się świetnie. W części literacko - artystycznej, którą cechuje perlisty humor i pointa wybornego dowcipu, biorą udział wytrawni literaci lwowscy pp. St. Maykowski, F. Balk i Wł. Lewik, oraz wybitni artyści teatrów miejskich pp. Eichlerówna, Strachocki, Krzemiński, Jaśkiewicz i Berski. Sekcja dekoracyjna moczy już płótna i grzeje baniaki pełne malarskiego temperamentu. Z zaproszeń, które w mig rozchwytano pozostała jeszcze ograniczona ilość. Wydawać je będzie komitet Związku w dniach 17 i 18 b. m., o godz. 18—20 w „Cyganerji".

— **Koło Przyjaciół Miejskiego Ośrodka Zdrowia i Opieki Społecznej"** urządza w sobotę, dnia 18 lutego br. w sali Miejskiego Urzędu dzielnicy VIII. w Zamarstynowie zabawę taneczną, której całkowity dochód przeznaczony jest na akcję pomocy dzieciom z rodzin bezrobotnych dzielnicy VIII.

— **Koło Grunwaldzkie TSL. we Lwowie** podaje do wiadomości, że doroczne walne zgromadzenie odbędzie się w niedzielę, dnia 19 lutego 1933 o godz. 10 przed południem w sali Domu Oświatowego TSL. przy ul. Czarnieckiego 1. II. p. W razie braku kompletu o oznaczonej porze walne zgromadzenie odbędzie się o godz. 11-tej przed południem.

— **Związek Pań Domu** zawiadamia, że w piątek 17-tego lutego o godz. 17-tej w sali przy ul. Bourlarda 5, II. p. odbędzie się zwykłe zebranie. Odczyt pt. „Stanowisko prawne kobiety w rodzinie" wygłosi p. dr. Adam Karpuszko. Wstęp wolny. Goście mile widziani. W poniedziałek, 20-go lutego o godz. 17-tej w lokalu Związku przy ul. Chorążczyzny 29 odbędzie się dla członkiń bezpłatny pokaz robót ręcznych.

— **Zwyczajne zgromadzenie członków** Oddziału Lwowskiego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów odbędzie się w niedzielę 5 marca 1933 o godz. 9.30 w sali rozpraw Sądu przysięgłych ul. Batorego 3 ze zwykłym porządkiem dziennym.

— **Polskie Tow. Filologiczne (Koło Lwowskie).** Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 17 lutego br. o godz. 18-tej, w 4 sali na I. p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej 1. 1. Porządek obrad: Prof. dr. Zdzisław Żygulski: Trojanki Seneki a dramat nowożytny XVI i XVII w. Komunikaty naukowe. — Goście mile widziani.

—o—

— **Reduta Dziennikarzy.** Na zakończenie tegorocznego karnawału Syndykat Dziennikarzy Lwowskich urządza wspaniałą Redutę Dziennikarzy. Odbędzie się ona w sobotę dnia 25 bm. w pięknych salach „Cyganerji" w Hotelu Krakowskim. Specjalny komi-

Z sesji magistratu.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wiceprez. Chajesa i dr. Kubali. Ze spraw Wydziału III. udzielono 9 konsensów budowlanych, oraz uchwalono przerobić na terenie b. państw. zakładów obróbki drzewa jeden barak na mieszkania dla delożowanych kosztem około 10.000 zł. Dalej upoważniono syndyka miej. do wytoczenia jednej skargi o zawłaszczenie parceli gminnej w Hołosku Małem. Następnie upoważniono Wydział III. do zawarcia umowy z Janem Męsowiczem na konserwację miejskich zegarów na I. kwartał 1933 roku i rozpisania licytacji w tej sprawie, na następny rok budżetowy.

Z kolei uchwalił Magistrat wnioski Wydz. VIII. w sprawie nadania 84 stypendjów z Miejskiej fundacji stypendyjnej ku uczczeniu 10-lecia Państwa Polskiego, dzieciom niższych funkcjonarjuszów, urzędników miejskich i pracowników zakładów miejskich.

* * *

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek 16 bm. o godz. 19 w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu I p. Na porządku dziennym posiedzenia jawnego 9 spraw, a tajnego 11 spraw.

Wielki wiec w Żółkwi.

W SPRAWIE OBCHODU 250 ROCZNICY ZWYCIĘSTWA KRÓLA JANA III. POD WIEDNIEM.

Żółkiew, w lutym.

(I) Staraniem zawiązanego Komitetu obywatelskiego odbył się w ub. niedzielę w sali Sokoła duży i licznie obesłany wiec ludności miejskiej, jak i włościan z gmin okolicznych w sprawie obchodu 250-letniej rocznicy pamiętnego zwycięstwa Króla Jana III. pod Wiedniem z dnia 12 września 1683.

W wiecu wzięły udział różne sfery społeczeństwa tut. bez różnicy wyznań i narodowości.

Na sali jawili się naczelnicy władz i urzędów, reprezentacja Rady miejskiej, delegacje korporacyj i stowarzyszeń tutejszych.

Słowem wstępnem powitał zebranych ks. dziekan żółkiewski, Wawrzyniec Ożga, poczem orkiestra wojskowa 6 p. strzelców konnych pod batutą kapelmistrza Hegemajera odegrała na instrumentach dętych wiązankę pieśni legionowych i inne utwory muzyczne.

Wybrany przewodniczącym wiecu naczelnik Sądu grodzkiego r. Kowalczuk, udzielił głosu pułkownikowi p. Jerzemu Pytlewskiemu, który z dużą swadą nakreślił wspaniałą charakterystykę króla Sobieskiego, jak też i przebieg świetnego jego zwycięstwa nad przeważającemi hordami Tatarów i Turków pod wodzą wielkiego wezyra Kara Mustafy, owego na wielką skalę zakrojonego zwycięstwa, które blaskiem niezmiernym okryło sławę oręża polskiego.

Następnie dyrektor seminarjum nauczycielskiego żeńskiego em. wizytator Kuratorjum okr. szkoln. lwowskiego, r. Edward Horwath, wygłosił z porywającą siłą wymowy i dużymi walorami retorycznymi, świetny pod względem ujęcia i iskrzący się bogactwem treści, obszerny referat historyczny o genezie i znaczeniu zwycięstwa odniesionego przez króla Jana III. w roku 1683 pod Wiedniem w obronie zagrożonego wówczas chrześcijaństwa. — Wkońcu referent zaapelował do ludności powiatu i miasta Żółkwi, który to gród kresowy znacznym sentymentem i opieką otoczył wielki nasz król-bohater, o wydatne poparcie usiłowań komitetu obchodowego celem uświetnienia, przypadającej w roku bieżącym 250 rocznicy słynnego w dziejach narodu polskiego zwycięstwa.

Apel do Peowiaków.

Wzywa się wszystkich PEOWIAKÓW Okręg Lwów do wzięcia udziału w uroczystościach 15-tej rocznicy walk pod Rarańczą.

Z TEATRU WIELKIEGO

„Aida" Verdiego.

Starannie opracowany spektakl „Aidy" ściągnął raz jeszcze liczną publiczność do Teatru Wielkiego. Jest to bowiem bezsprzecznie jedna z tych oper, które dzięki genjalnej sile talentu opierają się wszelkim zmianom czasu i stylu. Z wykonawców na pierwszem miejscu wymienić należy p. Platównę, przedstawicielkę partji tytułowej, której wspaniały głos, nadaje się specjalnie do tego trudnego zadania. Obok niej bardzo dobrze usposobiony p. Hołyński jako Radames, imponujący zwłaszcza świetnie brzmiącą górą swego głosu i silnemi akcentami dramatycznemi. Bardzo korzystnie przedstawiła się p. Hupertowa jako Amneris, śpiewała muzykalnie i z dużą dozą kultury. P. Użejko jako arcykapłan i p. Płoński jako Amonastro dali również postacie mocno zarysowane i muzycznie poprawne. Dopełnili korzystnego wrażenia p. Halińska jako kapłanka, p. Romanowski jako król Egiptu i p. Hilzenrath jako posłaniec.

Przy pulpicie dyrygenta dyr. Adam Dołżycki, jak zwykle z wysoką umiejętnością i temperamentem artystycznym prowadził orkiestrę. Do powodzenia całości przyczyniły się niemało przepiękne dekoracje Jarockiego i reżyserja Ułuchanowa.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

ciąg pancerny odciął części oddziałów legjonowych dalszą drogę. Tymczasem pod samą Rarańczą kompanie piechoty za kierunkiem kapitana Boruty-Spiechowicza przebiły się atakiem na bagnety przez linję bojową Austrjaków. Przy tej grupie znajdował się i płk. Haller. Po przedarciu się przez front rakietami dali znać legjoniści o swem zwycięstwie. Równocześnie kordony austrjackich żołnierzy otaczały rozbrojone oddziały legjonowe, które zostały odcięte od całości; była to artylerja i oddziały techniczne. Internowany został również płk. Zieliński.

I gdy szczęśliwi ich koledzy rozpoczęli marsz przez Ukrainę, by zorganizować się następnie w II Korpus Polski, ich osadzono w odrutowanych obozach koncentracyjnych Husztu i Szaldobos. Rozpoczął się pamiętny proces w Marmarosz-Sziget.

Zbrojny czyn Karpackiej Brygady pod Rarańczą rozpętał w całej Polsce burzę żywiołowych demonstracyj. 18 lutego na ulice wylegnął cały Lwów. Rozmiary demonstracji przerastały — zda się — mury miasta. Zbliżały się płomienne dni jesieni 1918 roku.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

tet przygotowuje dla gości cały szereg różnych niespodzianek. Bliższe szczegóły będą ogłoszone w najbliższych dniach. Wkrótce też rozpocznie się wysyłka zaproszeń. Nie ulega wątpliwości, że Reduta ta, urządzana przez Zjednoczoną Prasę Lwowską będzie jedną z najwspanialszych i najmilszych zabaw tegorocznych.

— **Z Towarzystwa Dante Alighieri.** Dnia 16 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w sali Instytutu Archeologji klasycznej, Uniwersytet II p., walne zgromadzenie Towarzystwa. Odczyt naukowy wygłosi dr. Laura Gelletich, lektorka UJK. w razie braku kompletu, następne zebranie odbędzie się o godz. 6.30, z bezwzględną ważnością uchwał.

— **Zarząd Związku podofic. rez.** Zarząd Koła Ogólnego Związku Podof. Rezerwy R. P. we Lwowie zawiadamia, że dnia 5 lutego br. odbyło się doroczne walne zebranie członków Koła, na którem dokonano wyboru nowych władz na rok 1933 w następującym składzie: Prezes: Kwiatkowski Bronisław, I wiceprezes: Żurawiecki Mikołaj, II wiceprezes: Mudry Michał, sekretarz: Skawiński Władysław, skarbnik: Biały Jan, członkowie zarządu: Wilczyński Jan, Domiczek Mieczysław, Wojciechowski Tadeusz, Emerling Gustaw; zastępcy czł. zarządu: Płaksej Tadeusz, Gąsiorowski Franciszek, Haba Andrzej; Komisja rewizyjna: inż. Steinhausel Wiktor, Halski Władysław, Orłowski Ludwik; zast. Kom. rewizyjnej: Kopaczyński Zygmunt; Sąd koleżeński: Borowiczka Henryk, Urbanik Włodzimierz, Przyszlak Jan; Komendant P. W. i W. F.: Hachuła Józef.

— **Zużycie wody z centralnego wodociągu.** W niedzielę dnia 5 bm. przy temp. najniższej —2,2 a najwyższej +1,0, przy opadzie 7.4 mm. zużyto 18973 m. sześc. wody; dnia 6 bm. przy temp. najniższej —0.8 a najwyższej +3,6, przy opadzie 2.9 mm. 21405 m. sześc.; dnia 7 bm. przy temp. najniższej —2,2, a najwyższej +2,4, przy opadzie 0 mm 21967 m. sześc.; dnia 8 bm. przy temp. najniższej —5,5, a najwyższej +0,2, przy opadzie 0 mm 21598 m. sześc.; dnia 9 bm. przy temp. najniższej —7,5, a najwyższej —1,0, przy opadzie 0 mm 21439 m. sześc.; dnia 10 bm. przy temp. najniższej —5,0, a najwyższej +3,8, przy opadzie 2.0 mm 22035 m. sześc.; dnia 11 bm. przy temp. najniższej —3,2, a najwyższej +0,4, przy opadzie 0 mm 21250 m. sześc. a w niedzielę dnia 12 bm. przy temp. najniższej —6,6 a najwyższej —3,2, przy opadzie 0 mm zużyto 18710 m. sześc. wody.

—o—

— **Za Bessarabową.** Dnia 12 bm. o godz. 12.30 w cerkwi świętojurskiej ks. Hirniak odprawił panachidę za Olgę Bessarabową. W nabożeństwie wzięło udział około 200 osób, w tem liczna młodzież akademicka i gimnazjalna.

Tajemnicze samobójstwo.

Przedwczoraj wieczorem w wagonie pociągu pospiesznego Lwów—Kraków, w czasie postoju na stacji w Rzeszowie, popełniła samobójstwo 30-letnia, elegancko ubrana kobieta. W czasie dochodzeń ustalono, że samobójczyni nazywa się Kosaczowa i pochodzi ze Lwowa. Przyczynę desperackiego kroku stwierdzić narazie nie zdołano.

Ulotki komunistyczne we Lwowie.

Wczoraj wczesnym rankiem nieznani sprawcy rozrzucili na placu Kazimierza Wielkiego w Kleparowie plik ulotek komunistycznych, zredagowanych w języku polskim. Dochodzenia w toku.

Na gorącym uczynku rozrzucania ulotek komunistycznych przychwycono Chaima Blumenthala, który osadzony został w więzieniu śledczem.

—o—

6 miesięcy zasiłku dla bezrobotnych zgłoszonych po 1 lutym b. r.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że na terenie działalności lwowskiego ZUPU zaszła z dniem 1 lutego br. nowa sytuacja prawna, odnośnie pobierania zasiłków przez bezrobotnych pracowników umysłowych. Decydującym momentem dla ustalenia czy zgłoszony bezrobotny pracownik umysłowy pobiera zasiłek 9-miesięczny czy 6-miesięczny — jest ogłoszenie rozporządzenia w „Monitorze" z dnia 1 lutego br. Należy wyjaśnić, że wszyscy zgłoszeni przed tym terminem uzyska li jeszcze prawo pobierania zasiłku 9-miesięcznego, zgłoszeni zaś bezrobotni po 1 lutym mają prawo do pobierania zasiłku tylko przez 6 miesięcy.

Ważnym również momentem dla prawa pobierania zasiłku 9-miesięcznego przez zgłoszonych przed 1 lutym jest ilość zaliczonych składek. Aby uzyskać prawo do 9-miesięcznego zasilku trzeba mieć zaliczonych najmniej 24 miesięcznych składek.

Dwa nadzwyczajne pociągi wycieczkowe „Narty-Brydż".

W najbliższą niedzielę 19 bm. ze Lwowa wyjadą dwa nadzwyczajne pociągi wycieczkowe „Narty-Brydż", a to pociąg Nr. 3 i 4 do Beskidu i Ławocznego. Odjazd do Beskidu 6.35 rano, do Ławocznego 7.12 rano, z głównego dworca. Odjazd obu pociągów złączonych w jedną całość: z Ławocznego 18.00, przyjazd do Lwowa 21.20. Koszt całkowitego przejazdu tam i z powrotem ze Lwowa do Beskidu 7.50 zł., ze Lwowa do Ławocznego 7.20 zł.

Równocześnie dowiadujemy się, że Lwowska Dyrekcja Kolejowa na prośbę mieszkańców Jarosławia i Przemyśla organizuje również w niedzielę 19 bm. pociąg „Narty-Brydż" do Sianek. Cena biletu od Przemyśla i z powrotem 9 zł., od Jarosławia 10 zł. Odjazd z Jarosławia 5.26, z Przemyśla 6.30, przyjazd do Sianek 10.29, odjazd z Sianek 18.15; przyjazd do Przemyśla 21.40, do Jarosławia 22.23.

W związku z organizacją tej wycieczki udał się dziś do Przemyśla dyrektor kolei inż. Wiktor, który odbył na miejscu konferencję z kierownikami szkół, z organizacjami wychowania fizycznego i sportowemi.

Niezwykły trick oszukańczy.

Małżonkowie Abraham i Fryda Schragerowie, właściciele sklepu spożywczego przy ul. Bożniczej, postanowili łatwym sposobem wydobyć się z kłopotów pieniężnych. Użyli więc do tego bardzo pomysłowego tricku.

Do właściciela sklepu w tej samej kamienicy, Józefa Hennenfelda, zgłosił się onegdaj Schrager z prośbą o pożyczenie mu potrzebnych rzekomo na wykupno wagonu mąki 900 zł. Sumę zobowiązał się zwrócić na drugi dzień po sprzedaniu mąki, na którą miał jakoby już upatrzonego nabywcę. Hennenfeld, który na drugi dzień miał wykupić weksel na tę sumę, dał sąsiadowi pieniądze oraz awizo na swój weksel, prosząc, ażeby ten odrazu już po otrzymaniu pieniędzy weksel wykupił. Schrager udał się zaraz potem do drugiego swojego sąsiada, Izaka Berfischa, wyłudzając od niego pod tym samym pozorem 800 zł.

Na drugi dzień obydwaj wierzyciele z przerażeniem przekonali się, że firma Schrager przestała istnieć, a jej właściciele umknęli. Natychmiast zrobili doniesienie do Wydziału Śledczego, który wszczął pościg za parą zbiegłych oszustów i zajął się dalszem wyświetleniem tej afery.

Znamienna agitacja na wsi.

Z Jarosławia donoszą, że w okolicznych wsiach pojawili się agitatorzy, którzy wśród mało uświadomionych chłopów zbierają podpisy na kartkach, tłumacząc włościanom, że biorą udział w akcji dla uzyskania ulg podatkowych i kredytowych.

Tymczasem agitatorzy do podpisów wprowadzonych w błąd włościan dorabiają teksty polityczne z żądaniem rozwiązania ciał ustawodawczych i rozpisania nowych wyborów. Dalszy tekst posiada charakter wybitnie agitacyjny. Stwierdzono, że osobnicy, zbierający w powyższej formie podpisy chłopów, wysyłają je wraz z tekstami do naczelnych organizacyj ludowych i w powyższy sposób zdobywają materjał dla wykazania swej działalności w terenie.

Walka z akcją antypaństwową.

W powiecie sokalskim rozkolportowano ulotki ukraińskie w sprawie Gródka Jagiellońskiego, w szczególności w miejscowościach Berwiatycze, Bobjatyn i Kopytów. Wczoraj przytrzymano niejakiego Wasyla Chmarę, u którego znaleziono klej i ulotki. Chmara przyznał się do kolportażu.

Nieznani sprawcy zerwali szyld z godłem państwowem z budynku szkoły powszechnej w Piaskach, powiatu lwowskiego. Dochodzenia w tej sprawie wdrożono.

Nieznani sprawcy w Starym Samborze, pow. samborskiego, wybili 9 szyb w lokalu posterunku policji. Tła tego zajścia dotychczas nie ustalono i wdrożono dochodzenia.

Z SALI SĄDOWEJ.

Teroryści z pod znaku U. O. N.

Wczoraj zakończył się proces przeciw 16 terorystom z Tarnopola.

Po przemówieniach obrońców, przewodniczący odroczył rozprawę do **dziś godz. 10 rano.**

Po resume przewodniczącego ława przysięgłych udą się na naradę, poczem zostanie ogłoszony wyrok.

—o—

ZE SPORTU.

WYJAZD HOKEJSTÓW DO PRAGI.

Krynica, 14 lutego. (PAT) Dziś wyjechała do Pragi na zawody hokejowe o mistrzostwo świata reprezentacja polska w składzie: bramka — Stogowski (Toruń), zapasowy — Schneider (Warszawa), obrona — Sokołowski (Lwów), A. Kowalski (Warszawa). I-y atak — Marchewczyk, Wołkowski, Nowak (Kraków), II-gi atak — Schabiński (Lwów), Adamowski (Warszawa) i Godlewski (Wilno), rezerwa — Ludwiczak (Poznań) i Piechota (Krynica).

Ekspedycję polską prowadzi wiceprezes PZHL Gordziałkowski i kapitan związkowy Sachs (Warszawa).

ZWYCIĘSTWO RANA.

N. Jork, 14 lutego. (PAT) Edward Ran stoczył walkę bokserską ze znanym pięściarzem amerykańskim Philipsem. Mecz rozegrany był w 10 rundach. Amerykanin 6-krotnie szedł na ziemię pod morderczemi ciosami Rana, jednak za każdym razem wstawał i walczył dalej. Ran wygrał spotkanie na punkty.

ŚMIERTELNY NOKAUT PRIMO CARNERY.

W Nowym Jorku rozegrany został w sobotę mecz bokserski pomiędzy zwycięscą Poredy silnym Amerykaninem Ernie Schaafem, a olbrzymem włoskim Primo Carnerą. W 13-tej rundzie Carnera znokautował swego przeciwnika, przyczem cios był tak silny, że Schaaf runął na ring i uderzył głową o deski. Mimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, Schaaf nie odzyskał przytomności, dopiero po 4 godzinach w szpitalu udało się lekarzom przyprowadzić go do przytomności, ale tylko na kilka minut. Stan Schaafa jest podobno beznadziejny. W tej sprawie wdrożone zostało dochodzenie.

WALNE ZGROMADZENIE LKS. LECHJI.

odbędzie się w dniu 15 lutego b. r., o godzinie 17'30, w lokalu klubowym przy ul. Kopernika 16.

MISTRZOSTWO LWOWA W SZERMIERCE.

Okręgowy Ośrodek W. F. O. K. VI. przy współpracy lwowskich klubów sportowych — organizuje w dniach 18 i 19 lutego b. r. zawody szermiercze o mistrzostwo Okręgu Korpusu Nr. VI. we Lwowie i mistrzostwo m. Lwowa w następujących konkurencjach:

1) Mistrzostwo O. K. — szpada i szabla — w grupie oficerskiej i w grupie podoficerskiej.

2) Mistrzostwo m. Lwowa — we florecie pań, szabli i szpadzie panów.

Do mistrzostwa m. Lwowa dopuszczeni będą wszyscy zawodnicy i zawodniczki tak miejscowi, jak i zamiejscowi zrzeszeni i niezrzeszeni w P. Z. Sz.

Zgłoszenia pisemne do mistrzostw Lwowa kierować do Okręgowego Urzędu WF. i PW. O. K. VI., plac Bernardyński 6, na ręce sekretarza Przygodzkiego, do dnia 16 b. m. Wpisowe w wysokości 2 zł. od konkurencji, płatne przy zgłoszeniu.

Zawody odbędą się w hali sportowej Okręgowego i Miejskiego Ośrodka WF. przy ul. Jabłonowskich — następującym programem:

18 lutego mistrzostwo O. K. VI.

19 lutego szabla panów, floret pań i szpada panów.

Początek zawodów w oba dnie i godzinie 9-tej i 15-tej. — Ceny miejsc wstępu 50 gr., młodzież szkolna w grupach po 10 osób po 20 gr.

(Komunikat powyższy nie został wczoraj zamieszczony, ponieważ odbitka nadesłana przez Ośrodek była zupełnie nieczytelna. Red.)

Zaznaczyć należy, że kluby lwowskie zostały do współpracy zaproszone dopiero po ustaleniu terminu i wobec tego na ustalenie tegoż wpływu nie miały.

PETEREK NIE OTRZYMA ZWOLNIENIA Z RUCHU.

W prasie pojawiły się pogłoski o przejściu Peterka do Warszawianki na stanowisko środkowego napastnika. Zarząd Ruchu postanowił jednak nie udzielić Peterkowi zwolnienia, tak, że w bież. sezonie w żadnym wypadku zawodnik ten nie będzie mógł wystąpić w barwach Warszawianki.

HOKEJOWY MISTRZ EUROPY NIE STANIE DO MISTRZOSTW ŚWIATA.

Hokejowa reprezentacja Szwecji, posiadacz tytułu mistrza Europy, odwołała swój udział w hokejowych mistrzostwach świata, jakie się odbędą w Pradze w dn. 18—26 bm.

Trzech ludzi w jednej postaci.

Niezwykła historja wyrafinowanego oszusta.

Najnowszą sensacja Londynu jest historja przemysłowca tamtejszego Samuela Furnessa, zwanego także dr. Jekyllem i mrs. Hydem, która dowodzi, jak skomplikowaną tajemnicę stanowi psychika człowieka i jak dalece mylić mogą pozory, zdające się być znamionami najsolidniejszego charakteru.

Pan Furness, który uchodził za wzór uczciwości i małżeńskiej wierności, prowadził przez szereg lat potrójne życie, występując w rozmaitych środowiskach w trzech różnych postaciach i pod różnemi nazwiskami. Podziemne życie oszusta wyszło na światło dzienne dopiero w momencie tragicznego epilogu, jakim zakończył się dziwny konflikt. Pewnego dnia jeden z sąsiadów biura Furnessa zawiadomił telefonicznie jego żonę, że w biurze wybuchł groźny pożar. Nieszczęśliwa małżonka pobiegła z dziećmi na miejsce wypadku. Niestety, nic się nie dało wyratować. Ze zgliszczy wydobyto zwęglone zwłoki mężczyzny.

Pani Furness była przekonana, że ową ofiarą jest jej mąż, ale dokładne oględziny zwłok wywiodły ją z tego przekonania. Pan Furness miał w zębach kilka złotych plomb; szczęka znalezionego nieboszczyka miała wszystkie naturalne zęby. Zaczęto bliżej przypatrywać się szczątkom spalonego.

Ofiara płomieni był inkasent Furnessa, Walter Snuchett, który istotnie, dzień przedtem przepadł bez wieści. Bliższe badanie wykazało, że Snuchett jeszcze przed pożarem zginął od kuli rewolwerowej.

Nie ulegało wątpliwości, że Furness musiał zabić Snuchetta, a potem podpaliwszy własne biuro, uciekł. Już nazajutrz stacje radjowe, gazety — listy gończe na murach domów wzywały do schwytania i stawienia policji Samuela Furnessa.

W małym „umeblowanym pokoju" na jednem z nędznych przedmieść Londynu ukrywał się przestępca.

Przyparty do muru, przyznał się, że zastrzelił inkasenta, ale twierdził, że zabójstwo było przypadkowe: spostrzegłszy co uczynił, tak miał stracić głowę, że spalił trupa.

Na pytanie, czemu zabrał Snuchettowi duże sumy, które tamten zainkasował dla znanych firm londyńskich, odpowiedział, że chciał uciekać zagranicę.

Furnessa uwięziono. Po upływie dwu dni, poprosił on, by wydano mu jego płaszcz, gdyż w celi marznie. Gdy go usłuchano, wyjął z wewnętrznej kieszeni płaszcza ukryty tam flakonik z trucizną i zanim kto zdołał mu przeszkodzić, wypił jego zawartość.

Nazajutrz umarł w szpitalu więziennym, w ramionach płaczącej żony, która ani na chwilę nie przestawała wierzyć w niewinność męża.

Po śmierci Furnessa okazały się rzeczy niezwykłe. Oto ten wzorowy ojciec rodziny, który w ciągu lat 20-tu ani razu nie posprzeczał się z żoną, był jednocześnie długoletnim kochankiem dwu różnych kobiet, mieszkających nawet na tej samej ulicy. Każda z tych kobiet uważała się za „jedyną", której Furness poświęcił życie.

W dziedzinie interesów nie był, jak to sądziło jego otoczenie, solidnym przedsiębiorcą budowlanym, ale krętaczem i oszustem.

„Kawały" jego coraz rzadziej mu się udawały, utrzymanie trzech domów było kosztowne. Zaplątał się wreszcie tak dalece, że nie miał wyjścia. Sądził, że znajdzie je... w zbrodni. W dniu, w którym wiedział, że inkasent Snuchett ma przy sobie duże sumy zastrzelił go w swem biurze.

Z fenomenów zwierzęcej psychologji.

Kogut jako tyran orlicy.

„Revue Scientifique" opisuje niezwykły wypadek tyranizowania wielkiej orlicy przez zwykłego podwórzowego koguta. Tłumaczy się to wyjątkowym stosunkiem, jaki łączy oba ptaki: Oto orlica była przybraną matką i koguta i całego haremu kur.

Pewien farmer angielski wychowywał u siebie przez wiele lat orlicę olbrzymich rozmiarów. Orlica była tak oswojona, że nie uciekała mimo, że miała pozostawioną swobodę. Przywiązała się snać do farmy i ludzi i nie tęskniła za górami.

Co roku wysiadywała kilka jaj składanych przez siebie, ale oczywiście bez skutku. Pewnej wiosny farmer postanowił zrobić doświadczenie i podłożył w okresie lęgu olbrzymiemu ptakowi kilkanaście kurzych jaj, usunąwszy niezapłodnione jaja orle. Samica orła, nie domyślając się podstępu, wysiedziała stado kurcząt.

Osobliwy widok tych dzieci nie zadziwił orlicy. Kłopot zaczął się z karmieniem; orlica wyruszała na polowanie i przynosiła swym pisklętom wszelką zdobycz, jak szczury ptaki, a raz nawet ofiarowała im małe jagnię na śniadanie i maleństwa poginęłyby z głodu, gdyby nie farmer, który je wykarmił i wyhodował.

W stadku znalazł się kogut: jak bywa zwykle w kurzej gromadzie, objął on władzę nietylko nad swemi siostrami, ale i nad przybraną matką. Nawoływał swe stadko gromkim głosem, wskazywał zdobycz, dumnym krokiem obchodził swój światek, bronił go po rycersku, i co najdziwniejsze nie odróżniał przybranej matki, orlicy, od stada. Uważał, że i ona musi go słuchać, okazywał jej swe niezadowolenie, gniew, zniecierpliwienie, a nawet rzucał się z dziobem na orlicę, chcąc ją przymusić do karnego chodzenia w stadzie.

Najkapitalniejszem było to, że olbrzymi ptak, który jednem uderzeniem skrzydeł mógł skończyć z „rozindyczonym" kogutem, poddawał się posłusznie woli swego przybranego syna i uważał się najwidoczniej za jedną z kur.

Wściekłe psy na ulicach Lwowa.

W niedzielę, dnia 12 lutego br. pojawił się na terenie ulic: Kochanowskiego, Krasińskiego, Zielonej, pl. Akademickim, św. Zofji i okolicy — pies mały, czarny, mieszaniec ratlera z objawami wścieklizny.

Dnia 13 lutego pojawił się w A. Marszałka Focha, ul. Kr. Leszczyńskiego, pl. Bema i okolicy również podobny z opisu pies z objawami wścieklizny.

Wzywa się przeto osoby pokąsane i właścicieli zwierząt pokąsanych do bezzwłocznego zgłoszenia się w Wydziale IV. Magistratu (Urzędzie Weterynaryjnym) przy pl. Dąbrowskiego l. 3 w godzinach urzędowych, o ile tego dotychczas nie uczynili.

Równocześnie przypomina się, że w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 sierpnia 1927 r., rozporządzenia Wojewody lwowskiego z 16 maja 1928 r. i ogłoszenia Magistratu z 19 września 1932 r. o zwalczaniu zarazy wścieklizny. — psy pojawiające się na ulicach i miejscach publicznych muszą być zaopatrzone w kaganiec, znaczek rejestracyjny i prowadzone na smyczy. Psy wałęsające się, których właściciele nie stosują się do cytowanych przepisów, będą bezwzględnie usuwane z miejsc publicznych i gładzone.

Wszelkie naruszenie cytowanych przepisów, podżeganie i utrudnianie w wykonaniu obowiązujących zarządzeń, będzie surowo karane po myśli artykułów rozdz. VII-go rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 22 sierpnia 1927 r.

Sowiety niezadowolone z dostaw niemieckich.

Sowiecki organ wielkiego przemysłu „Za Industrializacju" uskarża się na lekceważenie zamówień sowieckich przez szereg firm niemieckich, dostarczających swych wyrobów. Od pewnego czasu ze względów oszczędnościowych odebrano specjalnej delegacji sowieckiej prawo do odbioru zamówień niemieckich i polecono te funkcje niemieckiemu Lloydowi. Wypadki dostarczania lichego gatunku stają się coraz częstsze. Zamówione w fabrykach Tissena, Oberchausen-Mannesman i Rurstahl części parowozów nie zostały użyte i szereg nowych lokomotyw wypuszczonych przez fabryki sowieckie okazało się niezdatnemi do eksploatacji. W krótkim okresie czasu musiano wycofać 84 parowozy. „Za Industrializacju" ostro atakuje firmy niemieckie, które „dążą do maksymalnego obciążenia produkcji, przestają zwracać uwagę na jakość towaru. Pismo kończy artykuł następującą uwagą: „Należałoby stąd wyciągnąć konsekwencje i postarać się o nowych dostawców, bardziej serjo odnoszących się do swych zobowiązań". Groźba ta nie jest narazie dla Niemiec straszna wobec powierzenia kilka dni temu olbrzymich zamówień sowieckich firmie Otto Wolff na ogólną sumę 64 miljonów marek niemieckich. Niemniej jednak cyfra ta świadczy, że sowieckie czynniki gospodarcze zaczynają zdawać sobie sprawę z metod traktowania sowieckiego klijenta przez przemysł niemiecki.

Program radjowy.

Środa, 5 lutego.

Lwów. (381). Godz. 9'45: Nabożeństwo z cerkwi Wołoskiej we Lwowie. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polsk. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospod. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Lwowski Kącik Harcerski. 15'35: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci: a) Obrazek — Benedykta Hertza; b) „Zagadki i szarady" podyktuje p. Henryk Ładosz. 16: Muzyka z płyt i „Silva Rerum". 16'40: „Rarańcze" — wygł. płk. dypl. Stanisław Rutkowski z Warszawy. 17: Elementarz muzyczny w oprac. dr. Jerzego Freiheitera. 17: 17'15 Muzyka z płyt (utwory klasyczne). 17'40: Trans. z Warszawy. „Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych" — wygł. p. R. Garlicki. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z dancingu „Adria". W przerwie: (Lwów). — „Pogadanka o modzie" p. Stefanji Zielińskiej. 18'55: „Józef Mączka — żołnierz i poeta — wygł. mgr. Bolesław Włodzimierz Lewicki. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Felieton literacki: „Szlakiem powieści polskiej". 19'15: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Koncert chóru rewellersów „Esbena". 20'50: Wiadomości sportowe. 20'55: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 21: Recital fortepianowy Aleksandra Borowskiego. 21'35: Recital śpiewaczy Elizki Reissigowej - Zdinalowej z Katowic. 22'35: Muzyka taneczna 22'40: Odczyt w języku angielskim p. t.: „Wielki fizyk polski — Marjan Smoluchowski" — wygł. dr. Tadeusz Malawski, prof. Politechniki Lw. 22'55: Komunikaty. 23—24: Retransmisja ze stacyj zagranicznych.

Czwartek, 16 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. Sta. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Muzyka z płyt gramofonowych. 12'30: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 12'35: XVI-ty koncert szkol. z Filharmonji Warsz. 14-15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instytutu Eksportowego. 15'15: Komunikat Gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Płyty gramof. 16: „Polacy na Litwie i Litwini w Polsce" wygł. dr. Stanisław Zejmo - Zejmis. 16'15: Płyty gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: „Książęcy wielkopolscy" — wygł. prof. Aleksander Janowski z Warszawy. 17: Koncert 12-letniego pianisty Leona Rappela. 17'15: Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17'28: Płyty gramof. 17'40: Trans. z Poznania. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Muzyka lekka z kaw. Szkockiej we Lwowie. 18'50: Felieton liter. p. Idy Wieniewskiej. 19'05: Rozmaitości. 19'20: Komunikat rolniczy Min. Rolnictwa i Reform Rolnych. 19'30: Kwadrans literacki. — Opowiadanie Pawła Szumilasa p. t.: „Opowiadanie starego Macieja" (z czasów 63 roku). 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Katowic. Oratorium Haendla. 22'55: Komunikaty. 23—23'30: Muzyka taneczna z „Gastronomji" z Warszawy.

Z EKRANU.

Rajski ptak.

REALIZATOR: KING VIDOR, PRODUKCJA: RADIO-PICTURES. (KINA: KOPERNIK I MARYSIEŃKA).

Więc to dzieło Vidora? — pytamy z przykrem zdziwieniem. Film ten bowiem — fotograficznie bardzo dobry i staranny w ujęciu dźwiękowem — reżysersko jest cofnięciem się wstecz. Jest w nim dużo bezładu. Czuje się, jak rzeczywistość kinowa wymyka się z rąk realizatorowi, przełamuje to, co możnaby nazwać kompozycją. O jakimś montażu niema mowy. Jest tylko zestawienie scen w porządku chronologicznym, trudno uwierzyć, że robił to czołowy twórca kinematografji. Realizator nieśmiertelnego „Halleluiah" ujął folklor polinezyjski z punktu widzenia anglosaskiego najeźdźcy, od strony gablotkowego „wdzięku"; twórca „Czempa" nie dał sobie rady z ustawieniem prymitywnego konfliktu psychologicznego, pozwalając gibkiej Dolores del Rio wygrać się samopas i bez kontroli. To są niespodzianki, których ze strony Vidora nikt się nie spodziewał. Bo też „Rajski ptak" jest starej maniery popisem aktorskim.

Trudno też pominąć, że nowy film Vidora pełnemi garściami czerpie z „Białych cieni" Van Dyke'a i „Tabu" Murnaua. Gdy myśli się zwłaszcza o tym ostatnim filmie — niezrównanie pięknym i prawdziwym — dziwnie jakoś operetkowo wygląda inscenizowany folklor „Rajskiego ptaka". Za cenę kilku ciekawych zdjęć pod wodą (gonitwa kochanków!) i wężowej sylwetki głównej aktorki nie można kupić pełni zadowolenia z filmu, który jest w kształcie swym artystycznym zlekceważony lub poprostu — niedołężny. Na nic tu jakiekolwiek tłumaczenia. Dotychczasowa twórczość Vidora zmusza do żądania odeń klasy najwyższej.

bwl.

Kalendarz bojowy II-giej Brygady Legjonów Polskich.

Dnia 15 lutego br. przypada rocznica zbrojnego przedarcia się II. Brygady Leg. Pol. przez front austrjacki pod Rarańczą koło Czerniowiec.

II. Brygada Legionów, zwana Karpacka, powstała w sierpniu i we wrześniu 1914 w ziemi krakowskiej z kadr „Strzelca“, „Drużyn Strzeleckich“ i „Polowych Drużyn Sokolich“ wypełnionych garnącą się ochotniczo do Legjonów — młodzieżą.

Gorące pragnienie pójścia w ślad za strzelcami, którzy wkroczyli 6 sierpnia 1914 na rozkaz Józefa Piłsudskiego do Królestwa — niestety zawiodły. W ostatnich dniach września załadowano 2 p. p. Leg., 3 p. p. Leg., 2 i 3 szwadron Legjonów na transporty i wywieziono na Węgry, w okolice Husztu i Szigetu.

Okazało się, że przeznaczeniem II. Brygady ma być wypędzenie przenikających już w słoneczny kraj winnic kozaków, przejście przez wschodnie Karpaty i powrót do kraju dopiero tą drogą.

II. Brygada Legjonów spełniła to zadanie. Po kilku potyczkach 2 pułku Leg. pod Bartfalu, Gyulafalu, Brygada przekracza Karpaty przez przełęcz Pantyru i schodzi w dolinę nadwórniańską wśród walk 3 p. p. Leg. pod Rafajłową i obu pułków pod Pasieczną, Hwozdem, Nazawizowem.

To był pierwszy etap tułaczki, która się stała później jakby przeznaczeniem II. Brygady Legjonów. Od boju dnia 29 października pod Mołotkowem zaczyna się łańcuch bitew, wiążący te tułacze szlaki, wiodące wkońcu do niepodległej Ojczyzny.

Po Mołotkowie broni się II. Brygada w dolinie Rafajłowej i zostaje w ostatnich dniach listopada podzielona na 2 grupy:

2 p. p. Leg. pod wodzą płk. Zygmunta Zielińskiego, II. i IV/3 p. p. Leg. ułani i artylerja wyruszają z generałem Durskim na Huculszczyznę i na Bukowinę. Wśród marszów górskich, przy 20 st. mrozie, wśród lodowatych wichrów i śnieżycy, walczą legjoniści koło Żabiego, 4 grudnia pod Sokołówką, 6 grudnia pod Jesionowem, następnie przewiezieni koleją pod Oekörmezö, 12 grudnia pod Visköz, 14 grudnia pod Csuszka, 22 grudnia pod górą Kliwa, IV/3 p. p. Leg. we Fenyves. Następnie rzucone znów transportami do Borsy zajmują 20-21 stycznia Kirlibabę, by potem wśród ciągłych walk, 1 lutego 1915 pod Breazą, 3 lutego pod Mołdawą, 10 lutego pod Łopuszną — przejść przez Śniatyn, Gwoździec i Ottynię pod Niżniów — i po walkach poszczególnych batalionów nad Dniestrem, krwawej potyczce 5 marca pod Gruszką dotrzeć do Bortnik, tracąc wśród okrutnej zimy najtęższych żołnierzy legjonowych.

Reszta 3 p. p. Leg. została pod rozkazami ppłk. Hallera z IV/3 baonem pod Rafajłową na pozycjach — stacza tam zacięte walki 23 i 24 stycznia 1915 pod Rafajłową i Bertianką, a potem idzie w straży przedniej ofensywy na Stanisławów, zaznaczonej 5-dniowym bojem pod Maksymcem.

Marzec 1915 łączy obie grupy na kilka tygodni w Kołomyi.

Ale już 1 kwietnia oba pułki i oba szwadrony zajmują graniczny odcinek besarabski — Samokryniczny. 10-13 maja toczą się walki nad Prutem, wreszcie z początkiem czerwca II. Brygada staje się zawiasą, na której się obraca czerwcowa ofensywa austrjacka.

7 czerwca wyrusza brygada i w krwawych bojach 10 czerwca pod Witelówką, 11 czerwca pod Zadobrówką — dociera do Rarańczy, gdzie 13 czerwca 1915 roku zdobędzie nieśmiertelną sławę szarża ułanów 2 szwadronu Wąsowicza pod Rokitną, opłacona 19-tu poległymi, 19-tu ciężko rannymi oficerami i ułanami; wkrótce potem — po marszu na Dynowce — następuje znów 17 kwietnia całonocna bitwa pod Rarańczą, która daje 2 p. p. Leg., działającemu ze skrzydła i 3 p. p. Leg. wiążącemu od czoła — pełne zwycięstwo, 40 oficerów i 1082 szeregowych, jako jeńców.

Następnie kilka miesięcy spokojniejszych walk pozycyjnych pod Rarańczą zamyka ten pierwszy okres bojów karpackich, bukowińskich i besarabskich.

Dnia 15 października 1915 r. II. Brygada, załadowana na pociągi pod Czerniowcami, odchodzi na Wołyń do Maniewicz. Początkowo pułki rozdzielone walczą osobno: 3 p. p. Leg. z pod Gałuzi odchodzi 4 listopada pod Wołczek, gdzie z częścią I/2 p. p. Leg. stacza do 13 listopada ciężkie walki pod Kościuchnówką. Giną tam porucznik Łysek, kpt. Tarkowski, chor. Majewski, Lejczak i wielu innych.

Równocześnie bije się 2 p. p. Leg. 7 listopada pod Bielgowem, tracąc por. Szalita, chor. Kulczyckiego i Tyszkiewicza oraz setkę rannych, lecz odbijając w brawurowem, nocnem przeciw natarciu zdobyte przez Moskali stanowiska.

Po tych walkach Brygada połączona staje na odcinku pod Wołczkiem, gdzie spędza zimę nareszcie razem z I. i III. Brygadą Legjonów; 2 i 3 szwadronem Legjonów, które po bitwie pod Rokitną pozostawały w odwodzie, po przejściu II. Brygady na Wołyń weszły w skład 2 p. ul. Leg..

W maju 1915 r. — 2 i 3 pułki Leg. zluzowane przez I. Brygadę Leg. przechodzą na odpoczynek do Karasina, lecz już 6 czerwca zostają rzucone do najcięższych walk tego okresu: 2 p. p. Leg. na bagna pod Gałuzią, a dnia 20 czerwca 1915 r. na najkrwawszy bój pod Gruziatynem, gdzie odbiera w przeciwnatarciu utraconą przez Austrjaków pozycje, ale traci 3-ch poległych i 11-tu rannych oficerów oraz około 30-ty poległych i 75 cannych szeregowych.

Równocześnie 3 p. p. Leg., przeszedłszy do odwodu I. Brygady Legjonów, bierze dnia 6 i 7 lipca 1916 roku udział w ciężkich walkach z głównym wysiłkiem ofensywy rosyjskiej, skierowany na Polską Górę i w ciężkich walkach pod Gradami. Również 2 pułk. ułanów Leg. pod rozkazami brygadjera Piłsudskiego, uczestniczy w akcji odwrotowej, odpierając szarże kawalerji rosyjskiej i osłaniając marsz nad Stochód.

Odwrót z nad Styru, potyczki pod Wielkim Obzyrem, Zarzeczem i Mielnicą, wreszcie ostatnie walki 2, 3 p. p. Leg. i 2 p. ułanów w okopach wołyńskich — w sierpniu i wrześniu — pod Sitowiczami i przeciwnatarcie pod Rutką Miryńską — zamykają ten drugi okres bojów II. Brygady.

I wraca znów II. Brygada pod Rarańczę. Rok przebyła w kraju. — Niemcy siedzą w Warszawie. — I. Brygada odmówiła przysięgi i poszła do obozów w Szczypiórnie i Benjaminowie.

Komendant Piłsudski wywieziony przez Niemców do Magdeburga. A II. Brygada? Jako „poddani austrjaccy“ — uważana za „niepewny element“ zostaje odesłana w kąt frontu monarchji austro-węgierskiej — pod Rarańcze, by raz wreszcie dać rządom mocarstw centralnych spokój w rozwiązaniu sprawy polskiej.

Pod wodzą gen. Zielińskiego ćwiczą żołnierze w Mamajowcach z jakąś dziwną zapamiętałością i uporem, zbierając pochwały swego starszego dowódcy za świetną postawę kompanji szturmowych, jakby w przeczuciu wydarzeń i momentu, który przyjdzie. Zbliża się ostatni bój II. Brygady — drugi bój pod Rarańczą.

Dnia 9 lutego 1918 r. haniebny traktat brzeski zerwał zasłonę z polityki mocarstw centralnych wobec Polski.

Dnia 15 II. 1918 r. uderzyła II. Brygada Leg. na front austrjacki pod Rarańczą przerwała w całonocnym boju i przeszła na Ukrainę, aby tam połączyć się z II. Korpusem Wschodnim i po dalekiej tułaczce przez Syberję, Don i Murmań wrócić do wolnej już Ojczyzny.

T. M.

Republika chińska ma za sobą 21 lat istnienia.

Dwudziesta pierwsza rocznica Republiki Chińskiej (12 lutego r. b.) związana jest z osobą Pu-Ji, pierwszego władcy Manczukuo, nowopowstałego państwa Dalekiego Wschodu. Dwadzieścia jeden lat temu Hsuan Fung, tak bowiem brzmiało honorificum cesarskie Pu-Ji, jako 6-letni cesarz dynastji Mandżurskiej Tsing, abdykował wraz ze swoją matką, cesarzową wdową Lung-Ji, na rzecz republiki.

Dwieście sześćdziesiąt ośm lat panowania dynastji Mandżurskiej smutnie się zapisały w historji Chin. Po okresach świetności politycznej i kulturalnej za panowania dwóch cesarzów z tej dynastji, Khangthi (1662—1722) i Khien Lung'a (1736—1796), zarysowuje się już nietylko upadek samej dynastji, ale i potęgi Chin. Wojna „opjumowa“ w lat 1840—1842, powstawie Thajpingów, trwające od 1850—1864, wojna chińsko-japońska z r. 1894—1895 i bunt „bokserów“ (1900) — oto smutna lista głównych wypadków, jakie niepokoiły Chiny pod koniec cesarstwa mandżurskiego, podważając potęgę i prestiż tego państwa. Zarówno mocarstwa europejskie, jak i zwycięska Japonja, prowokują i wykorzystują wszelkiego rodzaju nieporozumienia z Chinami i wszelkiego rodzaju zawikłania wewnętrzne, wymuszając na Chinach zapomocą zbrojnych ekspedycyj coraz to nowe ustępstwa terytorjalne i odszkodowania pieniężne na swoją korzyść.

Ciosy, jakie w stosunkowo krótkim okresie spadają jeden po drugim na Chiny, a zwłaszcza klęska, jaką ponoszą Chińczycy w wojnie z młodą Japonją, budzą niepokój w opinji publicznej i przeświadczenie, że są one wynikiem złych rządów najeźdźczej dynastji Mandżurów. Budząca się nienawiść do władców mandżurskich wykorzystują skwapliwie przywódcy partji republikańskiej z Sun-Jat-Senem na czele. Obalenie dynastji mandżurskiej drogą rewolucji i ustanowienie republiki chińskiej — oto hasła naczelne, jakie rzuca partja Sun-Jat-Sena, Kuomintang (partja ludowa).

Ruch rewolucyjny ogarnia stopniowo cały kraj. Dwór cesarski zbyt późno zorjentował się w sytuacji i ani zapowiedź nadania konstytucji, ogłoszona przez cesarzową-wdowę Tse-Hi w r. 1906, ani też otwarcie zgromadzeń prowincjonalnych w r. 1901, nie zdołały uspokoić zrewolucjonizowanej opinji publicznej. W różnych miejscach kraju wybuchają bunty, z któremi z początku wojska cesarskie łatwo sobie radzą. W sukurs rewolucjonistom przychodzi nieświadomie sam rząd, wydając w maju r. 1911 dekret, poruczający budowę wielkich dróg żelaznych koncernowi zagranicznemu. Chińczycy widzą w tym nowym akcie rządu cesarskiego, który za koncesję, udzieloną obcym kapitalistom, otrzymał wielką pożyczkę, 6 miljonów funtów szterlingów, nowy zamach na ich wolność.

Gdy dwór cesarski, mimo petycyj i protestów, nie chce odwołać dekretu, rozpoczyna się jawny bunt, popierany przez finansjerę chińską. Wkrótce bunt w obronie interesów ekonomicznych przeistacza się w rewolucję o charakterze politycznym. Rewolucjoniści zdobywają Nankin, gdzie proklamują w dniu 1 stycznia 1912 r. republikę z Sun-Jat-Senem, jako jej prowizorycznym prezydentem. W miesiąc potem cesarzowa-wdowa w imieniu małoletniego syna i za jego zgodą, porucza narodowi władzę zwierzchnią i, przychylając się do woli narodu, proklamuje republikę.

M. D.

Wiadomości z kraju.

STRYJ. Kurs świetlicowy. Staraniem Kuratorjum O. S. Lwów i Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej odbył się w Stryju w czasie od 28 stycznia do 6 lutego 1933 r., kurs świetlicowy.

W kursie wzięło udział 50 osób, w czem 37 z pośród nauczycielstwa powiatu stryjskiego, a poza tem członkowie miejscowych organizacji społeczno - oświatowych.

Kurs otworzył wstępnem przemówieniem starosta pow. Harmata Stanisław, jako prezes powiat. Komisji O. P., poczem przemawiali inspektor szkolny Henryk Hirsz, prezes Pow. Zarządu Związku Strzeleckiego dr. Henryk Wallisch, w końcu kierownik Oddziału O. P. Kuratorjum O. S. L. wizytator Henryk Błażewski, który przez pierwsze dwa dni osobiście kurs prowadził. Przez pozostałych 8 dni kierował kursem Alfred Stebnicki z Kuratorjum O. S. Lw., nadto fachowe referaty wygłosili pp.: prof. Wojciechowski, dr. Misinski, kpt. Czerwonka, referend. Piazza, insp. rolny Hawranek, dyr. Bachowski i lustr. Jawień.

ROZDÓŁ, n/Dn. Z Życia T. S. L. W dniu 12 lutego b. r. odbyło się doroczne walne zebranie Koła T. S. L. w Rozdole przy wyjątkowo licznym i dawno u nas nie widzianym udziale członków Koła.

Po sprawozdaniu z działalności Koła i udzieleniu zarządowi absolutorjum, nastąpiły wybory. Wobec wzmożonej przedwyborczej akcji opozycji (?) i zapowiadanej przez nią walki o stanowisko prezesa Koła, zainteresowanie i podniecenie było wielkie, wkrótce jednak nastąpiło rozczarowanie. Po krótkiej lecz dobitnej przemowie p. Wł. Wilka, podnoszącej zasługi niektórych członków Koła, wybrano przewodniczącym olbrzymią większością głosów, bo 5/6 obecnych p. F. Grzymalskiego kasjera Zarządu dóbr A. hr. Lanckorońskiego. Wybór uczyniono rzeczywiście trafnie, gdyż p. Grzymalski swą mrówczą pracą zasłużył się idei T. S. L. i jego zasługą jest wiele poczynań w tutejszym Kole.

Zastępcą prezesa wybrano nadal ks. przeora A. Romana długoletniego wiceprezesa, sekretarzem p. Janowską również długoletnią i zasłużoną pracowniczkę i sekr., skarbnikiem nadal p. Nehebę, kier. szkoły, i bibljotekarzem p. Blatkiewicza, który pracuje usilnie nad rozwojem bibljoteki.

Poza tem weszło do wydziału kilka osób z inteligencji i mieszczaństwa w miejsce wylosowanych członków wydziału.

B.

Sienkiewicz jest najpopularniejszym autorem w Ameryce.

„Publisher Weekly“ ogłasza interesującą statystykę dotyczącą najbardziej popularnych autorów w Ameryce od 1895 r. do czasów ostatnich. Zestawienie to wykazuje, że od 38 lat najpopularniejszą książką na półkach księgarskich i bibljotek publicznych jest „Quo vadis“ Sienkiewicza.

Następne miejsca zajmują powieści Pearl Buck, Sinclaira Lewisa, Blasco Ibaneza, Gertrude Atherton, Roberta Keable i Hutchinsona.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 14 lutego 1933.

Dolar zł. 8.92.

W transakcjach międzybankowych płacono za: N. Jork 8.9210—8.9235, Londyn 30.65—30.75, Zurych 172.25—172.35, Pragę 26.40—26.46, Berlin 212—212.25, Paryż 34.84—34.88. Ruch mały. Londyn nadal silny.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 14 lutego 1933.

Naogół ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Usposobienie silne. Obroty pszenica, żytem, owsem i otrębami.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 lutego. (G).

Dewizy (transakcje).

Londyn 30.72—30.75, N. Jork 8.923, Nowy Jork — kabel 8.927, Paryż 34.86 i pół—34.87, Praga 26.43, Szwajcarja 172.26, Sztokholm 163.75.

Obroty większe. Tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.92—8.92 i jedna czwarta. Rubel złoty 4.75. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.15. Marki niemieckie banknoty w obrotach prywatnych 211.90 —211.95.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 43.50—44—43.75, 4 proc. państw. pożyczka premj. dolarowa 58.50—58.80, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 36.75, 6 proc. pożyczka dolarowa 59.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 57.63—58.25—57.38, 7 proc. listy zastawne B. G. K. 83.25, 7 proc. obligacje BGK. 83.25, 7 proc. listy zastawne Banku Rolnego 83.25, 7 proc. listy zastawne ziemsk. dolarowe 39.50 8 proc. listy zastawne m. Warszawy 43.88, 8 proc. listy zastawne BGK. 94, 8 proc. obligacje BGK. 94, 8 proc. listy zastawne Banku Rolnego 94, Bank Polski 73.50 —73.75.

Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita. Obroty akcjami bardzo małe.

—o—

Odnalezienie tablicy upamiętniającej datę śmierci księcia Józefa Poniatowskiego.

Na starym cmentarzu lipskim, które go początki sięgają XIII wieku, konsul polski odnalazł znajdującą się jeszcze w stosunkowo dobrym stanie, opinji polskiej prawie zupełnie nieznaną tablicę pamiątkową z napisem łacińskim o bohaterskiej śmierci ks. Józefa Poniatowskiego, ufundowaną w r. 1814 przez wracające z Francji wojsko polskie.

Do niedawna jeszcze (r. 1925) tablica zdobiła wnętrze miejskiego mauzoleum, a po jego zburzeniu (dziś stoi tam znane „Grassimuzeum") przeniesiono ją na przylegający cmentarz św. Jana. W pamiętniku cmentarza, pod rubryką osób pochowanych w grobowcu miejskim, znajduje się poza tem kilka wzmianek o Polakach, m. in. o śmierci i pochowaniu w Lipsku Ignacego de Verbno Lasczyńskiego i hrabiego Franciszka Kickiego.

Tablicę zdobi płaskorzeźba z herbem rodowym, umieszczonym na godle państwowym (orzeł jest niestety uszkodzony) w poprzek zaś leżą artystycznie wykonane szable i sztandary pułków polskich.

—o—

LIKWIDATOROWIE

Towarzystwa Zaliczkowego Rolnego w likwidacji w Przemyślu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką

zapraszają niniejszem P. T. Członków tego Stowarzyszenia po myśli §§ 38, 39 i 45 statutu oraz art. 117 ustawy o spółdzielniach na

WALNE ZGROMADZENIE

które odbędzie się w piątek, dnia 24 lutego 1933 o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń własnego gmachu przy ul Mickiego L. 2.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie reprezentanta likwidatorów i sprawozdanie likwidatorów.

2) Wybór przewodniczącego zebrania i powołanie dwóch sekretarzy (§ 43. Stat. Stow.).

3) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.

4) Wniosek likwidatorów na przeniesienie kapitału udziałowego do kapitału zasobowego.

5) Wniosek likwidatorów na reaktywowanie Towarzystwa zaliczkowego rolnego i przystosowanie statutu do nowej ustawy o spółdzielniach.

6) Uchwalenie nowego statutu i wniosku o wezwanie dotychczasowych członków, by do 3 miesięcy dopłacili do pełnego udziału ustalonego nowym statutem pod rygorem wykluczenia.

7) Uchwalenie bilansu otwarcia w złotych i absolutorjum dla likwidatorów.

8) Wybór Rady Nadzorczej.

9) Wnioski członków.

Uwaga: Na wypadek braku należytego kompletu, odbędzie się następne Walne zgromadzenie tego samego dnia i w tem samem miejscu o godzinie 8 wieczór bez względu na ilość jawiących się członków.

Za likwidatorów:

Cieśliński Tadeusz Gorgolewski Roman Kaszuba Józef. 523

ZAWIADOMIENIE O OGŁOSZENIU PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji na stacji kolejowej w Brodach oraz bufetów w Dobromilu, Drohobyczu Mieście, Krzemieńcu, Leżajsku i Rudkach z terminem objęcia w dniu 1 marca 1933 r.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu, wywieszonem na dworcu kolejowym głównym we Lwowie, oraz na dworcach kolejowych we Lwowie - Podzamczu, Brodach, Dobromilu, Drohobyczu Mieście, Krzemieńcu, Leżajsku i Rudkach.

(—) Inż. Wiktor

511 Dyrektor Kolei Państwowych.

WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW LWOWSKIEGO TOWARZYSTWA AKC. BROWARÓW

Spółka Akcyjna we Lwowie,

odbyte dnia 30 stycznia 1933, zatwierdziło Bilans Zamknięcia za rok administracyjny 1931/32 od dnia 1 października 1931 do 30 września 1932.

Aktywa:

Nieruchomości	zł.	12,020.643.27
Ruchomości	„	2,520.001.34
Zapasy	„	2,175.360.03
Wierzytelności różne	„	5.982.122.65
Strata	„	983.328.14
	zł.	23.681.455.43

Pasywa:

Kapitał akcyjny	zł.	6.000.000.—
Fundusze	„	8.382.417.25
Fundacje	„	220.000.—
Długi różne	„	9.079.038.18
	zł.	23.681.455.43

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW.

Straty:

Koszty produkcji niestałe	zł.	1,407.251.33
Koszty produkcji stałe	„	3,635.311.48
Odpisy z rach. osobistych	„	131.746.01
	zł.	5.174.308.82

Zyski:

Utarg za piwo	zł.	3,954.447.28
Sprzedaż odpadków	„	111.024.84
Sprzedaż lodu sztucz.	„	18.263.42
Inne dochody	„	25.090.14
Zysk z roku ubiegłego	„	82.155.00
Strata	„	983.328.14
	zł.	5.174.308.82

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 470/33. Obwieszczenie. Dnia 22 marca 1933, o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Zbarażu, w biurze Nr. 9, na zasadzie niniejszem zatwierdzonych warunków, licytacja realności whl. 90 gm. Zbaraż. Nieruchomość oceniona jest na 23.600 zł. Najniższa oferta 17.700 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Zbaraż, dnia 10 lutego 1933. 510/K

Km. 476/33. Edykt. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności w Żydaczowie odbędzie się w tut. Sądzie, biuro Nr. 12, dnia 24 marca 1933, o godz. 9 rano, licytacyjna sprzedaż realności obj. whl. 8 gm. kat. Czermica, składającej się z pbud. lk. 8/4 i pgr. lk. 1134/4 wraz z budynkami na nich zabudowanych, a to domem drewnianym, blachą krytym, stajnią, szopą, stodołą, studnią, ogrodzeniem i 25 młodych szczep. Wartość szacunkowa wynosi 8475 zł. Najniższa oferta 5.659 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego.

Mikołajów, dnia 6 lutego 1933. 516/K

UPADŁOŚCI.

I. Sa. 6/32/20. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z dnia 13 lutego 1932 I. Sa. 6/32 do majątku dłużnika Dawida Kindermana, kupca w Gorlicach wskutek cofnięcia wniosku ugodowego przed audjencja zastanawia się w myśl § 56 ust. I. L. 1 ord. ugod.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Jasło, dnia 30 lipca 1932. 512

I. S. 21/31/4. W sprawie konkursowej Marjana Wiesiółka z Zakopanego, ustanawia się sędziego okręgowego w Nowym Sączu Dra Jana Korzonka komisarzem konkursowym, w miejsce dotychczasowego Komisarza Naczelnika Sądu Grodzkiego w Nowym Targu Franciszka Krawczyńskiego, zaś adwokata Dra Hierowskiego w Zakopanem, zarządcą tejże masy konkursowej w miejsce dotychczasowego Zarządcy tejże masy adwokata Dra Kowalskiego. Wierzytelności konkursowe zgłaszać należy w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu do dnia wyznaczonej audjencji, jak niżej. Do badania zgłoszonych wierzytelności, oraz do rozprawy nad rachunkiem z Zarządu masy wyznacza się w tut. Sądzie Okręgowym, biuro Nr. 57 audjencję na dzień 16 września 1932 o godzinie 9 rano. Konkurs uznaje się za drobny. 518

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Nowy Sącz, dnia 2 lipca 1932.

I S. 11/32/I. Do majątku dłużniczki Katarzyny Ustupskiej, nieprotokołowanej kupcowej towarów korzennych w Zakopanem Krupówki — otwarto konkurs. Komisarz konkursowy sędzia okręgowy w Nowym Sączu Franciszek Krawczyński, zarządca masy konkursowej adwokat Dr. Kowalski w Zakopanem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli dnia 19 grudnia 1932 o godz. 10½ w tutejszym Sądzie okręgowym biuro 57. Termin zgłaszania wierzytelności w tut. Sądzie Okręgowym do dnia 3 lutego 1933. Ogólna audjencja rozpoznawcza dnia 13 lutego 1933 o godz. 10½ w tut. Sądzie okręgowym biuro 57.

Sąd Okręgowy Wydz. I.

Nowy Sącz, 3 grudnia 1932. 519

FIRMY

I. Firm. 107/32/Rg. A. 183 a. Zarządza się uwidocznienie w rejestrze Rg. A. 183 a przy firmie Bracia Rybińscy — tartak parowy — wyrób skrzyń i eksport drzewny Kasinka mała, że z dniem 25 listopada 1931 Władysław i Alfred Rybińscy wystąpili ze spółki. 522

Sąd okręgowy. Wydział I., cywilny.

Nowy Sącz, dnia 12 września 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 44/32. Stefan Ursulak, urodzony 1894, z Sadzawy, żołnierz, zmarł 1919 roku. Celem uznania i udowodnienia jego śmierci, uwiadomić Sąd albo kuratora Dmytra Nadragę w Sadzawie o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy

Stanisławów, 3 czerwca 1932. 497

T. 148/31. Edykt. Józef Myśków urodzony dnia 4 kwietnia 1891 w Żabiniu, powiat Zborów, zaginął od roku 1916, jako żołnierz austrjacki na wojnie światowej. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby o zaginionym uwiadomiono do 6 miesięcy Sąd lub kuratora adw. Dra Naglera w Złoczowie.

Sąd Okręgowy

Złoczów, dnia 9 marca 1932. 515

T. 43/24/4. Wasyl Kowalczuk s. Wośka z Torczynowic, żołnierz austr., dostał się w roku 1915 do niewoli rosyjskiej. W roku 1916 w czasie podróży jeńców do Petersburga zachorował i odtransportowany został do szpitalu. Od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego adw. Jackowskiemu w Samborze wiadomości o wymienionym. W rok po ogłoszeniu edyktu na ponowny wniosek wyda się rozstrzygnięcie.

Sąd Okręgowy

Sambor, dnia 7 czerwca 1924. 513

I. T. 29/32. Semko Krywoboczok, syn Kyryła i Marji, rel. grecko - katol., urodzony 11 września 1869, zamieszkały w Gajach Chodorowskich na dwa lata przed wojną wyjechał na zarobek do Niemiec, gdzie około roku 1915 został powołany do wojska austrjackiego, następnie rzekomo zmarł około roku 1921 w Eperyes (Czechosłowacja). Na wniosek żony zaginionego Marji Krywoboczok wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się, ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd Okręgowy

Tarnopol, 20 stycznia 1933. 514

III. T. 73/29/4. Andrzej Łopuszniak z Czarnej Góry, żołnierz austr. zaginął na wojnie w r. 1915. Wdrażając postępowanie celem uznania go zmarłym, wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wyda się orzeczenie. 520

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Nowy Sącz, dnia 24 lutego 1930 r.

I T. 1/32/3. Edykt. Franciszek Marszałek, urodzony 3 lutego 1879 w Piaskach—Drużkowie, żołnierz 31 p. p. b. armji austr. zaginął na wojnie w r. 1917. Wdrażając postępowanie w celu uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości. Po 6 miesiącach na ponowną prośbę wydanem zostanie orzeczenie.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny

Nowy Sącz, dnia 4 listopada 1932. 521

ROZMAITE

Nr. 1871/33, 1887/33 i 1888/33. Edykt. Następujące Sądy Grodzkie odnowiły zaginione wskutek wypadków wojennych całe wykazy hipoteczne ksiąg gruntowych, a to: 1) Sąd Grodzki w Gorlicach dla gminy katastralnej Rozdziele, oznaczone liczbami 1 do 487, 2) Sąd Grodzki w Głogowie dla gminy katastralnej Przewrotne, oznaczone liczbami 307 do 323, 790 do 841 —843 do 963, oraz w związku z odnowieniem tych wykazów utworzył dalsze nowe wykazy dla parcel udzielonych z odnowionem tych wykazów utworzył dalsze nowe wykazy dla parcel udzielonych z odnowionych szczepowych wykazów, oznaczone Ll. 1149 do 1177, 3) Sąd Grodzki w Głogowie dla gminy katastralnej Zaczernie, oznaczone liczbami od 253 do 258 od 260 do 269, od 283 do 287, od 472 do 479, 481, 482, 484, 485, 486, 837, 841, 842, od 845, do 848, od 850 do 859, od 883 do 889, od 891 do 942, od 945 do 950, a wreszcie od 1200 do 1226. Te odnowione wykazy hipoteczne wchodzą w życie z dniem 15 lutego 1933. Od tego dnia nabycie, przeniesienie, lub zniesienie nowych praw własności, praw zastawu i innych nowych praw hipotecznych, może nastąpić jedynie przez wpis do tychże odnowionych wykazów hipotecznych. Celem ustalenia powyż wyliczonych wykazów hipotecznych wdraża się postępowanie w myśl § 21 ustawy z dnia 25 lipca 1871 L. 96 Dzup. i wzywa się: a) osoby, które na podstawie prawa nabytego przed dniem 15 lutego 1933 żądają zmiany wpisów prawa własności lub posiadania bez względu na to, czy zmiana ma nastąpić przez odpisanie, dopisanie, lub przypisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub też w inny sposób; b) osoby, które już przed dniem 15 lutego 1933, nabyły na nieruchomościach powyż wymienionemi wykazami hipotecznemi objętych, lub też na ich częściach, prawa zastawu, nadzastawu, służebności, albo inne prawa nadające się do wpisu hipotecznego, o ile te prawa powinny być wpisane jako należące do dawnego stanu ciężarów, a dotychczas nie zostały wpisane, ażeby do dnia 15 maja 1933, włącznie w Sądzie Grodzkim w Gorlicach i Głogowie, w którym odnowione wykazy hipoteczne można przejrzeć, zgłosiły swe roszczenia inaczej bowiem roszczeń tych nie możnaby już dochodzić przeciw osobom trzecim, które nabyły prawa hipoteczne w dobrej wierze, na zasadzie wpisów niezaczepionych. Zgłoszenia konieczne są także wtedy, gdy zgłosić się mające prawa są widoczne z rozstrzygnięcia sądowego, albo gdy o nie toczy się postępowanie sądowe. Przywrócenie do poprzedniego stanu z powodu zaniedbania terminu edyktalnego, lub przedłużenia tego terminu dla poszczególnych stron jest niedopuszczalne.

Sąd Apelacyjny Wydział II.

Kraków, dnia 1 lutego 1933. 469-3

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 13.